

Bibliotekarz



4P₅

1981
ROK XLVIII
WARSZAWA

TREŚĆ

Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (<i>Tadeusz Zarzębski</i>)	81
J. Kołodziejska. Propozycje zmian organizacyjnych w sieci bibliotek publicznych	83
A. Rusek. Biurokracja a biblioteki	89
M. Andrzejewski. Biblioteki szwajcarskie	93
H. Rewińska. Bibliotekoznawcy w bibliotekach wiejskich	95
K. Raczyński, A. Jarczak. Czytniki fonoprzeźroczcy w bibliotekach	98
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie. (<i>eLBe</i>)	99
Kronika krajowa (<i>L.B. i J.Maj</i>)	101
Przepisy prawne (<i>Tezar</i>)	104
Z żałobnej karty	
Piotr Wasilewski (<i>M. Walczak</i>)	106

CONTENTS

— The Country Congress of the Delegates of the Polish Librarian Association	81
— Some Proposals to the Changes in Organization of the Public Library Network	83
— Bureaucracy and Libraries	89
Review of Books and Articles	
— Problems of Libraries and Reading in the Press	99
Domestic Chronicle	101
Legal Regulation	104
From Memories	106

СОДЕРЖАНИЕ

— Всестранный Съезд Депутатов Общества Польских Библиотекарей	81
— Предложения изменении в организации сети массовых библиотек	83
— Бюрократия а библиотеки	89
Обзор литературы	
— Проблемы библиотек и чтения на печати	99
Домашняя хроника	101
Закондательство	104
Из печатной	106

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 4

WARSZAWA



ROK XLVII

KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

W dniach od 11 do 13 maja br. odbył się w Warszawie kolejny Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, stanowiący najwyższą jego władzę. Nie był to zjazd nadzwyczajny, chociaż odbywał się w terminie przyspieszonym, bowiem od poprzedniego zjazdu w Kaliszu (28—29 IX 1979) minęło zaledwie 19 miesięcy, z 36 przewidzianych w statucie.

Podwyższona atmosfera naszego życia społeczno-politycznego po podpisaniu umów społecznych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu dosięgła również i naszej organizacji zrzeszającej ponad 13 000 członków spośród około 35 tysięcy etatowych pracowników bibliotek. W takiej to atmosferze zrodził się projekt przyspieszenia terminu Krajowego Zjazdu SBP. Wśród 1663 wniosków i postulatów zgłoszonych do Zarządu Głównego w listopadzie 1980 r. — 8 okręgów postulowało zwołanie nadzwyczajnego zjazdu, 3 okręgi tylko wyboru nowych władz SBP, zaś 4 postulowały konieczność kontynuowania dyskusji wynikającej z problematyki VIII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu (IX 1980). To właśnie skłoniło Zarząd Główny, na posiedzeniu plenarnym w dniu 18 grudnia 1980 r., do podjęcia decyzji o zwołaniu Zjazdu w terminie przyspieszonym i skrócenia w ten sposób statutowej kadencji władz naczelnych Stowarzyszenia.

Przyspieszone przygotowania do Zjazdu objęły całą organizację. We wszystkich okręgach odbyły się zjazdy okręgowe, które dokonały wyboru 206 delegatów na Zjazd Krajowy w stosunku 1 delegat na 70 członków. Niektóre okręgi dokonały także wyboru nowych władz okręgowych SBP. Ponadto ponownie podjęto dyskusję nad wieloma problemami polskiego bibliotekarstwa, roli Stowarzyszenia, przedyskutowano także projekty zmian statutowych.

W Zjeździe, obok delegatów i członków ustępującego zarządu, uczestniczyli zaproszeni goście, a wśród nich: Minister Kultury i Sztuki — Tadeusz Tejchma, Wiceminister — Józef Fajkowski, przedstawiciele Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Wydziału Kultury KC PZPR, NK ZSL oraz Prezes Stowarzyszenia Księgarzy Polskich — Tadeusz Hussak.

Otwarcia obrad dokonał Przewodniczący ustępującego Zarządu Witold Stankiewicz. Minister Tejchma, życząc zebranim pomyślnych obrad, wskazał na znaczenie kultury w życiu narodu oraz na pierwszorzędną rolę biblioteki w kulturze. Taka jej rzeczywista rola — mówił Minister — skłania do szczególnej troski o właściwy rozwój bibliotekarstwa i stanowi, że w miarę posiadanych środków resort wiele uwagi poświęca i będzie poświęcał sprawom bibliotek.

Zjazd w jawnym głosowaniu powołał Prezydium Zjazdu w składzie: Alojzy Tu-jakowski (Toruń) — przewodniczący, Janusz Dunin (Łódź) — wiceprzewodniczący, Jadwiga Cwiekowa (Warszawa) — sekretarz, Jerzy Lewandowski (Warszawa) — sekretarz, po czym już normalnym tokiem potoczyły się obrady Krajowego Zjazdu, a więc: uchwalenie regulaminu obrad, przyjęcie protokołu obrad Krajowego Zjazdu Delegatów SBP w Kaliszu (IX 1979), sprawozdania Sekretarza Generalnego, Skarbnika, Głównej Komisji Rewizyjnej, oraz Głównego Sądu Koleżeńskiego. Powołano komisję zjazdową: wnioskową, mandatową, wyborczą, skrutacyjną i statutową. W toku obrad, ustępujący Zarząd Główny przedstawił zjazdowi projekty statutu oraz założeń programowych Stowarzyszenia.

Dużo miejsca zajęła dyskusja, w której uczestniczyło kilkadziesiąt osób. W dyskusji mieszały się najprzeróżniejsze sprawy i problemy. Ustosunkowywano się do

przedstawionych projektów założeń programowych i statutu SBP. Mówiono o roli SBP jako rzeczywistego podmiotu polityki bibliotecznej w kraju. Krytycznie ustosunkowywano się do dotychczasowych metod działania Stowarzyszenia, a nawet jego celów; padło raczej retoryczne pytanie: czy Stowarzyszenie jest komuś potrzebne. Najwięcej jednak uwagi i czasu w dyskusji poświęcono sprawom bibliotecznym. Tu wykazywano brak jednolitej koncepcji rozwoju bibliotekarstwa, nieudolność w krajowym i resortowym zarządzaniu sprawami bibliotecznymi, brak należytej troski o kształtowanie nowoczesnej biblioteki w służbie całemu społeczeństwu i pojedynczego obywatela. Zwracano uwagę na niegospodarność, braki w zaopatrzeniu bibliotek, także w książki i czasopisma. Podjęto nawet specjalną uchwałę przeciwstawiającą się decyzji Ministra Finansów w sprawie ograniczenia zakupów dewizowych książek i czasopism. W odrębnej uchwale zwracano uwagę na konieczność przyspieszenia terminu zakończenia budowy gmachu Biblioteki Narodowej.

Temperatura obrad rosła w miarę zbliżania się do momentu kulminacyjnego, to jest wyboru nowych władz naczelnych SBP. Lista kandydatur została znacznie ograniczona wskutek przyjęcia (znakomitą większością głosów) uchwały o wyłączności biernego prawa wyborczego delegatów na Zjazd. W tajnym głosowaniu wybrano 25 osobowy Zarząd Główny. Spośród 35 kandydatów do Zarządu weszły osoby, które uzyskały wymaganą większość głosów, w zróżnicowanych wielkościach od 157 do 106 na ogólną liczbę 183 ważnych głosów. Podobnie ukształtował się skład Głównej Komisji Rewizyjnej oraz Głównego Sądu Koleżeńskiego.

Najmniej jednak jednomyślności wykazał Zjazd przy wyborze Przewodniczącego ZG SBP. Zgłoszono 15 kandydatur, ale tylko 5 osób zgodziło się kandydować. W pierwszej turze głosowania kandydowały 3 osoby, w drugiej dwie (spośród trzech poprzednich), zaś w trzeciej kandydowały dwie nowe osoby. I dopiero wtedy, większością 110 głosów wybrano na Przewodniczącego Stefana Kubowca, który jest adiunktem Instytutu Bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie Wrocławskim im. B. Bieruła.

Zarząd Główny, na pierwszym posiedzeniu (dopiero w dniu 21 maja br.) ukonstytuował się następująco:

Jan Burakowski (Olsztyn)	— wiceprzewodniczący
Jerzy Lewandowski (Warszawa)	— wiceprzewodniczący
Władysława Wasilewska (Warszawa)	— sekretarz generalny
Jan Marciniak (Płock)	— z-ca sekretarza gen.
Jadwiga Jakubowska (Warszawa)	— skarbnik
Józef Lewicki (Warszawa)	— z-ca skarbnika
Tadeusz Zarzębski (Warszawa)	— członek prezydium

Członkowie:

Franciszek Czajkowski (Toruń), Jadwiga Cwiekowa (Warszawa), Adam Domański (Toruń), Henryk Dubowik (Bydgoszcz), Mieczysława Dymna (Bytom), Ewa Grzesiak (Kalisz), Klementyna Helis (Kielce), Bolesław Howorka (Poznań), Krystyna Kubala (Białystok), Michał Kuna (Łódź), Jan Maćkowiak (Gniezno), Zbigniew Nowak (Gdańsk), Halina Pabiszowa (Wrocław), Wanda Pindłowa (Kraków), Zofia Rogowska (Tarnów), Witold Rumszewicz (Olsztyn), Józef Szulikowski (Radom), Hanna Tadeusiewicz (Łódź).

I wreszcie pora na kilka refleksji ze Zjazdu. Wiele wskazywało na nasze słabe przygotowanie do Krajowego Zjazdu Delegatów SBP. Przemieszana problemowo, chwilami chaotyczna dyskusja, pośpieszne redagowanie kolejnego projektu statutu, niezbyt precyzyjnie przygotowany (w założeniu słuszny, w realizacji daleki od doskonałości) projekt programu SBP. W pośpiechu organizacyjnym zapomniano nawet o wprowadzeniu na salę obrad sztandaru SBP; mamy przecież taki sztandar i to nawet z odnaczeniem państwowym Polonia Restituta. Wszystko to wyrażało nieuzasadniony pośpiech. Czy był on konieczny? Właściwie nie, nawet tonacja (względnie łagodna) dyskusji oraz przebieg wyborów (zwłaszcza na przewodniczącego) nie wskazywały na konieczność takiego pośpiechu. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest organizacją fachowo-naukową, a nie polityczną, jej głównym celem jest troska o właściwy kształt i działalność bibliotek w społeczeństwie. Dlatego też Krajowy Zjazd Delegatów SBP może byćby bardziej owocny dla przyszłej działalności, gdyby odbywał się w normalnym, statutowym terminie i po pewnym uspokojeniu naszego życia politycznego i społeczno-gospodarczego. Niestety, druga to już nasza pomyłka. Również zorganizowanie we wrześniu 1980 r. wielkiego forum — VIII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich wskazywało na niezbyt silne uwzględnianie rzeczywistych celów takiego spotkania. Bowiem, w okresie wysokiego napięcia ogólnospołecznego zawsze nasze sprawy, choć tak społecznie ważne, giną będą wśród problemów jeszcze ważniejszych.

Można było już w toku obrad Krajowego Zjazdu posłużyć się sprawdzoną w innych organizacjach metodą organizowania obrad w dwóch etapach. Należało może w pewnym momencie przerwać obrady, uporządkować (na podstawie dotychczasowej dyskusji) materiały zjazdowe, nawet ustalić wstępną listę kandydatur na Przewodniczącego i do Zarządu Głównego i — całość tych materiałów skierować do dyskusji w okręgach. Takie działanie znakomicie przyczyniłoby się do ożywienia działalności całej naszej organizacji i podkreślało autentyczny udział pojedynczego członka SBP w podejmowanych przez Zjazd Delegatów decyzjach. Obrady w drugim etapie (np. późną jesienią) przyniosłyby z pewnością więcej pożytku całej organizacji. I taka myśl uporczywie towarzyszyła niżej podpisanemu, ale przed zgłoszeniem wniosku formalnego wstrzymywała go obawa o kolejne pomówienie o jakieś próby manipulacyjne. Cóż, działania takie są szczególnie niebezpieczne, gdy kryją się za nimi interesy grupowe, a co nie daj Boże, i osobiste. Tu tych nie było, bo i cele naszej organizacji wykluczają możliwości czerpania bezpośrednich korzyści.

Wniosek taki nie został zgłoszony. Udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz powołano nowy Zarząd Główny, który będzie musiał w opadającej fali (także emocjonalnego zaangażowania się członków w sprawę swojej organizacji) — realizować jej wielkie i małe cele. Borykać się z wieloma trudnościami, a przede wszystkim podejmować wiele „konstruktywnych inicjatyw” w dziele doskonalenia tyłu niedoskonałości naszego bibliotekarstwa. Tak zresztą, z mniejszym lub większym skutkiem w różnych okresach, czyniły poprzednie zarządy w całym przeszło sześćdziesięcioletnim okresie istnienia naszego Stowarzyszenia. A każdy członek Stowarzyszenia nie powinien nigdy zapominać, że organizacja tego typu jest naszym wspólnym dobrem, które tworzy nie tylko litera statutu czy uchwały zjazdów, ale tylko i przede wszystkim aktywne działanie każdego jej członka. Tu bowiem sumujemy naszą wiedzę i doświadczenie, poprzez tę organizację mamy możliwość wpływania na decyzje centralnych i terenowych organów naszego Państwa w sprawach bibliotek i zawodu bibliotekarskiego — wszystko dla doskonalenia działalności całego bibliotekarstwa w służbie różnych dziedzin życia społecznego i każdego obywatela kraju.

Tadeusz Zarzębski

JADWIGA KOŁODZIEJSKA
INSTYTUT KSIĄŻKI I CZYTELNICTWA

Propozycje zmian organizacyjnych w sieci bibliotek publicznych

I. Uwagi ogólne

1. Propozycje te stanowią kontynuację i uzupełnienie materiałów opublikowanych wcześniej¹. Pierwszy projekt był prezentowany podczas konferencji dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych (6—7 kwiecień 1981 r.) w Warszawie, obecny został wzbogacony o wypowiedzi w dyskusji oraz pisemne, krytyczne uwagi sporządzone przez 11 WBP i przekazane autorce. Propozycje zawarte w nim stanowią wprowadzenie do szerszej dyskusji nad organizacyjnym kształtem sieci bibliotek publicznych. Intencją naszą jest by rozważania nad tym, tak ważnym dla bibliotek zagadnieniem gościły stale na łamach *Bibliotekarza*. Do wypowie-

dzi na ten temat zachęcamy naszych czytelników. Mogą one dotyczyć całości propozycji lub też wybranych fragmentów.

2. Organizację sieci bibliotek publicznych można rozpatrywać dwojako:
 - a) jako zespół instytucji kultury w układzie przestrzenno-społecznym;
 - b) jako zespół instytucji w układzie organizacyjno-funkcjonalnych powiązań i zależności.

Wspólną podstawą dla obu układów byłoby widzenie biblioteki jako instytucji, która służy komunikowaniu się ludzi za pośrednictwem gromadzonych przez nią dokumentów rękopiśmiennych i drukowanych oraz wszelkich materiałów, które z nich się wywodzą lub stanowią ich przetworzenie.

W pierwszym układzie przedmiotem zainteresowania byłaby biblioteka jako instytucja kultury umożliwiająca jednostce i grupom społecznym uczest-

¹ Kołodziejska J. Biblioteki publiczne po reformie administracyjnej kraju. Warszawa 1980, s. 144.

niczenie we wspólnym zasobie dóbr kulturowych. Przedmiotem refleksji byłyby relacje zachodzące między biblioteką a zmianami w strukturze społecznej, systemie ludzkiej interakcji, poziomie oświaty, motywacjach oraz systemie funkcjonujących wartości.

Relacje zachodzące między biblioteką a rozwojem społecznym traktujemy jako punkt wyjścia dla drugiego układu, to znaczy dla rozważań nad całym zespołem problemów organizacyjnych, określających przeszłe i współczesne kierunki jej działania.

II. Sieć bibliotek publicznych i jej otoczenie

1. Biblioteki publiczne mają otoczenie bliższe i dalsze, bezpośrednio wynikające z ich działalności i takie, które ukształtowało się na zewnątrz biblioteki, jest od niej niezależne, ale wpływa pośrednio na jej kształt organizacyjny, strukturę, status materialny i decyduje o zasięgu społecznego oddziaływania. Wyraźnie rozgraniczenie i określenie jakie elementy stanowią bezpośrednie czy pośrednie otoczenie bibliotek nie jest możliwe, ponieważ stanowi ono wzajemnie przenikającą się całość.

Proponowany przez nas podział ma jedynie charakter formalny i podporządkowany jest próbie wskazania kierunku rozwoju sieci bibliotek publicznych po reformie administracyjnej kraju, dokonanej w 1975 r., ze szczególnym uwzględnieniem historycznego dorobku organizacyjnego oraz przemian zachodzących w latach 1975—1981.

2. Do bezpośredniego otoczenia bibliotek publicznych należą: lokalne audytoria, czytelnice (np. zespół uczniów w szkole), szersze zbiorowości czytelnice w mieście, na wsi, w województwie, zbiorowość czytelników w skali ogólnokrajowej, biblioteki innych typów (szkolne, pedagogiczne, naukowe, związków zawodowych), inne instytucje kultury (domy kultury, kluby, świetlice, muzea, archiwa), sieć księgarska, organizacje i stowarzyszenia społeczne, związkowe, kościelne, folklorystyczne itp. Ich powiązania organizacyjne i funkcjonalne z bibliotekami publicznymi są bardzo rozmaite i ulegają przekształceniom w zależności od sytuacji politycznej, ekonomicznej, oświatowej, od koncepcji i programów tworzonych bądź to przez instytucje lokalne, bądź też centralne (np. Min. Kultury i Sztuki)
3. Do pośredniego otoczenia bibliotek należy system polityczny kraju, struktura władz administracyjnych, admini-

stracyjny podział kraju, system legiślacyjny i obowiązujące zasady finansowania instytucji kultury, ruch wydawniczy, zasady inwestycyjne, organizacja produkcji mebli i wyposażenia bibliotek i wiele innych.

4. Do bezpośredniego i pośredniego otoczenia bibliotek publicznych należy cała organizacja sieci wraz z jej strukturalnymi podporządkowaniami, zespół komórek administracyjnych zarządzających bibliotekami (urząd gminy, miasta, miasta i gminy, wojewódzki, Min. Kultury i Sztuki); instytucje przedstawicielskie (odpowiednie komisje rad narodowych, ciała samorządowe, instytucje związkowe, stowarzyszenia i związki twórcze).
5. Sieć bibliotek publicznych ma również swoją własną infrastrukturę zawodową. Należy do niej między innymi: szkolnictwo bibliotekarskie na poziomie średnim i wyższym, cały system doskonalenia zawodowego, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, związki zawodowe skupiające bibliotekarzy, naukowe środowisko bibliotekarskie, czasopisma fachowe, bibliotekarskie organizacje międzynarodowe, wszelkie ciała doradcze i konsultatywne skupiające bibliotekarzy, ustawodawstwo biblioteczne i przepisy prawne dotyczące bibliotek, normy i wskaźniki, zasady klasyfikacji piśmiennictwa i opisów katalogowych, współpraca bibliotek w dziedzinie obiegu informacji i udostępniania zbiorów bibliotecznych.

III. Zarządzanie i kierowanie siecią bibliotek publicznych

1. Zarządzanie siecią bibliotek publicznych przebiega w dwu aspektach: a) administracyjnym, b) merytorycznym. Wyraźne rozgraniczenie jest trudne, bowiem wiele spraw o charakterze merytorycznym np. selekcja materiałów bibliotecznych, normy i wskaźniki dotyczące różnych dziedzin pracy bibliotecznej wdraża się za pośrednictwem instytucji administracyjnych. I odwrotnie pewne czynności typowo administracyjne takie jak planowanie budżetów, rozdział pieniędzy czy etatów niekiedy wykonują biblioteki. Są to przeważnie wojewódzkie biblioteki publiczne oraz miejskie, które sprawują opiekę nad bibliotekami wiejskimi.
2. Biblioteki są zarządzane przez lokalne instytucje administracyjne. Np. biblioteka gminna podlega bezpośrednio naczelnikowi gminy, biblioteka wojewódzka wydziałowi kultury urzędu wojewódzkiego. Lokalne komórki administracyjne są odpowiedzialne za rozwój bibliotek i zobowiązane do ich utrzymywania na podstawie Ustawy z

dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach. Lokalna administracja decyduje więc o budżetach i inwestycjach, obsadzie kierowniczych stanowisk w bibliotekach publicznych i formach pracy bibliotek.

3. Ministerstwo Kultury i Sztuki kieruje pośrednio siecią bibliotek publicznych. Nie mając budżetu centralnego ani wpływu na obsadzanie stanowisk kierowniczych w bibliotekach, ogranicza ono swoje działania do tworzenia aktów prawnych i normalizacyjnych, podejmuje też wiele działań o charakterze instruksyjnym (kursy i konferencje dla grupy kierowniczej), wreszcie propagandowym.
4. W sprawach merytorycznych (fachowych) biblioteki publiczne są instruowane pośrednio przez Bibliotekę Narodową (Instytut Książki i Czytelnictwa, Instytut Bibliograficzny, Zakład Informacji Naukowej). Obejmuje to takie dziedziny jak: gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie zbiorów oraz informację. Dotyczy to szczególnie takich podstawowych zagadnień jak: ujednolicenie zasad klasyfikacji piśmiennictwa, budowa katalogów i ich zawartość treściowa, system rozmieszczenia zbiorów, dostarczanie kart katalogowych centralnie drukowanych itp. Poprzez swoje prace badawcze dotyczące ruchu wydawniczego, czytelnictwa, bibliotekoznawstwa Biblioteka Narodowa stara się informować bibliotekarzy o zachodzących procesach i zjawiskach dotyczących obiegu książki w społeczeństwie i społecznego znaczenia bibliotek. Bezpośrednim instruktorem i wdrażaniem zasad i norm obowiązujących bibliotekarzy zajmują się działy instruksyjno-metodyczne bibliotek wojewódzkich oraz instruktorzy bibliotek miejskich.
5. Udział samorządów, lokalnych rad narodowych, ich zainteresowanie sprawami bibliotek (niegdyś bardzo duże) jest niskie. Również deklaracyjny jest udział w życiu bibliotek publicznych organizacji społecznych, politycznych, kulturalnych, młodzieżowych. Tworzone przed laty koła przyjaciół bibliotek nie odegrały większej roli. Proces upaństwowienia bibliotek publicznych niegdyś wyrosłych głównie ze społecznej i samorządowej aktywności dokonał się całkowicie. Społeczności lokalne traktują biblioteki jako instytucje państwowe, na które nie mają żadnych wpływów.

IV. Struktura organizacyjna sieci

1. Struktura organizacyjna sieci bibliotek publicznych jest zgodna z administracyjnym podziałem kraju. Według

niej podstawowym ogniwem sieci jest biblioteka gminna, biblioteka miasta i gminy lub biblioteka miejska. Istnieje jednak wiele odchyleń od tej struktury. W Warszawie, Łodzi, Wrocławiu utrzymuje się w praktyce sformalizowana struktura trzystopniowa (dzielnicowe biblioteki publiczne). W większości województw biblioteki miejskie pełnią funkcje bibliotek rejonowych w stosunku do bibliotek gminnych i ich filii. W niektórych województwach (np. Elbląg) biblioteki rejonowe traktowane są jako oddziały WBP. W jeszcze innych (np. Rzeszów, Kalisz) uległy one likwidacji lub zachowały szcztątkowe funkcje np. w zakresie doskonalenia zawodowego bibliotekarzy.

2. Zakres uprawnień bibliotek rejonowych w stosunku do bibliotek gminnych oraz miejskich i gminnych nie jest prawnie usankcjonowany. Porozumienia lokalne na szczeblu wojewódzkim po upływie pewnego czasu nie są respektowane przez naczelników gmin i miast. Nie wydaje się realne przyjęcie jednego wzorca organizacyjnego dla całej ogólnokrajowej sieci bibliotek publicznych. Zróżnicowania w poszczególnych rejonach kraju i wśród 49 województw są tak duże, że biblioteki publiczne muszą wybierać takie struktury organizacyjne, które odpowiadałyby: a) dotychczasowym doświadczeniom i praktyce, b) warunkom przestrzennym (zwłaszcza komunikacyjnym), ekonomicznym, oświatowym itp. c) sytuacji materialnej bibliotek publicznych, zwłaszcza ich wyposażeniu w lokale, sprzęt i kwalifikowanych bibliotekarzy. W tej sytuacji pilną sprawą jest opracowanie zarządzenia o charakterze ogólnokrajowym, które nie tylko sankcjonowałoby działalność bibliotek rejonowych, ale stwarzało perspektywę do umocnienia ich roli w sieci bibliotek publicznych.
3. Najliczniejszą grupę stanowią biblioteki gminne. Jednak w zakresie wyposażenia materialnego i kwalifikacji bibliotekarzy są one nadal niedoinwestowane. Zainteresowanie społeczności wiejskiej ich sytuacją jest bardzo małe. Udział dorosłych mieszkańców wsi w strukturze czytelników nie przekracza kilkunastu procent. Są to biblioteki, które głównie służą dzieciom i młodzieży szkolnej. Perspektywy ich organizacyjnego usamodzielniania są dość odległe.
4. Rola bibliotek wojewódzkich, jako drugiego po bibliotekach gminnych ognia sieci jest bardzo niejednolita. Zakres ich działania w stosunku do sieci wojewódzkich zależy od wyposażenia materialnego i kwalifikacji per-

sonelu. Scentralizowanie prac w dziedzinie gromadzenia i opracowywania dla całej sieci wojewódzkiej jest możliwe ale tylko w odniesieniu do bibliotek zasobnych materialnie i dobrze wyposażonych.

5. Przy skromnych środkach finansowych, jakimi dysponują biblioteki publiczne i przy braku wyposażenia technicznego (środki łączności, transport, urządzenia reprograficzne itp.) głównym, tradycyjnym ogniwem integracyjnym sieci powinna pozostać nadal biblioteka miejska. Zwłaszcza w dziedzinie gromadzenia i opracowywania nowości wydawniczych oraz pomocy fachowej dla bibliotekarzy gminnych.

Biblioteka miejska oprócz usług dla środowiska miejskiego powinna świadczyć również usługi dla określonej grupy bibliotek najbliższej nie położonych. Usługi te powinny skupiać się wokół zakupów nowości wydawniczych, ich centralnego opracowywania, udostępniania wydawnictw nie spotykanych w bibliotekach gminnych, udzielania informacji związanych z książką i czasopiśmem oraz doskonalenia zawodowego bibliotekarzy.

6. Biblioteka miejska oraz pewna liczba bibliotek gminnych i ich filii mogą utworzyć zespół bibliotek rejonu bibliotecznego. Rejon ten nie musi pokrywać się z dawnym podziałem administracyjnym. Warunki określające przynależność do zespołu powinny wiązać się z ułatwieniami komunikacyjnymi, dostatecznym wyposażeniem biblioteki miejskiej, zadawalającymi kwalifikacjami personelu.
7. Biblioteki, które utworzą zespół bibliotek w rejonie powinny określoną część swoich budżetów przekazywać bibliotece rejonowej. Obowiązkiem administracji lokalnej i centralnej byłoby stworzenie odpowiednich przepisów, które umożliwiłyby i sankcjonowały podział środków finansowych. Wydatki zespołu bibliotek rejonowych prezentowały się w sposób następujący:
 - a) administracja gminy pokrywa wszystkie koszty związane z utrzymaniem bibliotek: lokal, wyposażenie, zakupy nowych książek, opał, sprzątanie, transport, dojazd do filii i punktów bibliotecznych, uposażenie personelu;
 - b) część budżetu przeznaczanego na zakup książek, prenumeratę czasopiśm, oprawy — przekazuje się bibliotece rejonowej;
 - c) z części budżetu przeznaczanego na zakup nowych książek wydziela się odpowiednią kwotę na zakup wydawnictw niebeletrystycznych

(słowniki, encyklopedie, podręczniki, dzieła szczególnie poszukiwane) do księgozbioru biblioteki miejskiej (rejonowej).

8. W tym układzie biblioteki wchodzące do zespołu bibliotek rejonu skupiałyby swoje prace głównie wokół udostępniania i upowszechniania wiedzy o bibliotece w środowisku. Przy współpracy ze środowiskiem (organizacjami społecznymi, kulturalnymi, politycznymi, szkołą i młodzieżą) starałyby się podtrzymać pracę punktów bibliotecznych.
9. Biblioteka miejska (rejonowa) przyjmując na siebie obowiązki w zakresie zakupów nowych książek i ich opracowywania realizuje je przy ścisłej współpracy z bibliotekami reprezentującymi biblioteki wchodzące w skład zespołu bibliotek rejonu. Współpraca ta powinna dotyczyć głównie doboru nowości wydawniczych i selekcji posiadanych zasobów, tak by odpowiadały one rzeczywistym potrzebom poszczególnych środowisk.
10. Zespół bibliotek rejonu powołuje zarząd biblioteczny, w skład którego wchodzi dyrektor biblioteki miejskiej (rejonowej), kierownicy bibliotek wchodzących w skład zespołu, przedstawiciele administracji lokalnej, SBP, związków zawodowych i czytelników. Zarząd uchwała budżet i kontroluje jego wykonanie, opiniuje pracę dyrektora biblioteki miejskiej (rejonowej) w porozumieniu z biblioteką wojewódzką wnioskuje o powołanie lub odwołanie go ze stanowiska.
11. Wojewódzka biblioteka publiczna skupiałyby swoje prace wokół:
 - a) obsługi miasta,
 - b) kierowania i zarządzania całą siecią biblioteczną w województwie.
12. Zarządzanie siecią wojewódzką obejmowałoby następujące elementy:
 - a) polityka gromadzenia zbiorów oraz ich selekcja;
 - b) centralne opracowywanie zbiorów dla sieci miejskiej a tam, gdzie są warunki dla sieci wojewódzkiej;
 - c) udostępnianie zbiorów, głównie pośredniczenie w wypożyczeniach międzybibliotecznych;
 - d) organizowanie przepływu informacji o własnych zbiorach i zasobach innych bibliotek;
 - e) kompletowanie materiałów statystycznych i sporządzenie analiz dotyczących różnych spraw bibliotek;
 - f) systematyczne dokształcanie pracowników sieci wojewódzkiej;
 - g) polityka kadrowa. Wpływ na obsadę stanowisk kierowniczych w sieci wojewódzkiej;
 - h) współpraca z bibliotekami innych typów oraz innymi instytucjami kultury.

13. Zarządzanie siecią bibliotek publicznych w województwie powinno skupiać się w dziale instrukcyjno-metodycznym, który powinien być komórką fachową, zatrudniającą bibliotekarzy specjalistów w takich dziedzinach jak: katalogowanie, klasyfikacja, budowa katalogów, bibliografia, informacja, ruch wydawniczy, selekcja zbiorów, czytelnictwo.
14. Programowaniem i planowaniem pracy bibliotek w skali całego województwa powinien zająć się zarząd bibliotek składający się z: dyrektora wbp i kierownika działu instrukcyjno-metodycznego, dyrektorów bibliotek miejskich (rejonowych) przedstawicieli: SBP, związków zawodowych i czytelników. Zarząd powinien mieć głos opiniujący w sprawie projektów inwestycyjnych, wyposażenia bibliotek, centralizacji prac w zakresie gromadzenia i opracowywania nowości wydawniczych. Zarząd powinien również opiniować kandydatów na stanowiska kierownicze w bibliotekach miejskich (rejonowych).

V. Biblioteka Narodowa

1. Organizuje produkcję kart centralnie drukowanych przy spełnianiu następujących warunków:
Z chwilą otrzymania egzemplarza sygnalnego (za pośrednictwem Składnicy Księgarskiej) BN będzie mogła zaofiarować bibliotekom publicznym karty zsynchronizowane w czasie z terminem pojawienia się odpowiadających im książek na rynku. Jeśli drukarnia BN będzie dotrzymywać harmonogramu kart, to karty powinny wyprzedzać nowości książkowe. Kolportaż kart powinien wyglądać następująco:
 - a) Każda biblioteka dokonująca samodzielnie zakupu i opracowania nowości dla siebie i swego rejonu obsługi (biblioteka miejska, wojewódzka) otrzyma z BN wzorce kart katalogowych rejestracyjnych po 1 egzemplarzu każdego tytułu zarejestrowanego w Przewodniku Bibliograficznym wg mniej więcej tych samych kryteriów selekcji co aktualnie.
 - b) Z otrzymanego zestawu od 80—100 kart tygodniowo biblioteka rejonowa wybiera sobie te karty, do których zakupiła książki. Wybrane karty powiela w potrzebnej jej ilości i razem z zakupionymi książkami wysyła do bibliotek gminnych. Zakłada się, że wzorce będą płatne. Warunkiem realizacji takiej koncepcji jest posiadanie przez każdą bibliotekę rejonową sprzętu (sprawnego) do powielania kart oraz wszelkich niezbędnych do tego ma-

teriałów (farby, karton itp.). System będzie mógł być wprowadzany sukcesywnie, w miarę wyposażenia bibliotek w odpowiedni sprzęt. Taki system nakłada na biblioteki rejonowe dodatkowe obowiązki, ale zwalnia je od samodzielnego opracowania opisów katalogowych do tych wszystkich pozycji, do których teraz nie otrzymuje kart z BN, gwarantuje w zasadzie poprawny merytorycznie opis do każdej książki i w odpowiednim czasie dostarczony.

VI. Instytut Książki i Czytelnictwa

1. Przeprowadza systematyczne badania nad organizacją całej sieci bądź jej poszczególnych ogniw, polityką gromadzenia zbiorów i ich wykorzystaniem, skutecznością różnych form pracy bibliotek.
2. Sprawuje pieczę nad systemem klasyfikacji piśmiennictwa i strukturą wewnętrzną katalogów, uczestniczy w opracowywaniu niezbędnych norm bibliotecznych.
3. Systematycznie informuje o rozwoju bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa w świecie w serii „Zeszyty Przekładów”.
4. Uczestniczy w opracowywaniu programów kształcenia i doskonalenia zawodowego.
5. Opracowuje systematyczne informacje o sytuacji bibliotek publicznych dla Ministerstwa Kultury i Sztuki, Sejmowej Komisji Kultury, zespołów naukowych, organizacji samorządowych i społecznych.
6. Konsultuje projekty budynków bibliotecznych oraz wyposażenia i sprzętu technicznego.
7. W przypadku powstania spółdzielni produkujących wyposażenie dla bibliotek współpracuje z nimi na prawach konsultanta.

VII. Szkolnictwo bibliotekarskie

Wytypowane ośrodki kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym oraz na poziomie średnim przejmują całkowicie opracowywanie programów kształcenia i doskonalenia zawodowego. Konsultantami jest Min. Kultury i Sztuki oraz Biblioteka Narodowa (IKiCz lub inne kompetentne działy BN). Ośrodkiem stacjonarnego doskonalenia zawodowego bibliotekarzy na poziomie średnim jest POKB w Jarocinie. Doskonaleniem zawodowym powinno zajmować się Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie.

VIII. Administracyjne kierowanie bibliotekami

1. Władze lokalne

- a) Wszystkie jednostki administracyjne w obszarze którym działają biblioteki: urzędy gminne, miasta i gminy, miejskie, dzielnicowe, wojewódzkie są odpowiedzialne zgodnie z Ustawą o bibliotekach z 1968 r. za materialne utrzymywanie bibliotek. Władze lokalne są rozliczane i kontrolowane przez ciała przedstawicielskie: komisje kultury rad narodowych, samorządy wiejskie, oraz specjalnie powoływane zarządy biblioteczne, reprezentujące dane środowisko. Władze lokalne mogą zgłaszać kandydatów na stanowiska kierownicze w bibliotekach, ale decyzje powinny podejmować rejonowe i wojewódzkie zarządy biblioteczne.

2. Władze centralne

- a) Ministerstwo Kultury i Sztuki powinno dysponować funduszem interwencyjnym (np. 15% całego budżetu na biblioteki publiczne) uruchamianym tylko w szczególnych okolicznościach (klęska żywiołowa), albo też przy podejmowaniu wdrożeń organizacyjnych, obejmujących całą sieć bibliotek publicznych.
- b) Do kompetencji Ministerstwa Kultury i Sztuki powinny należeć: inicjatywa ustawodawcza i normatywna, czuwanie nad realizacją budżetów bibliotecznych w skali województw i kraju, informowanie o sytuacji materialnej bibliotek Sejmowej Komisji Kultury, centralnych instytucji państwowych i samorządowych oraz związków zawodowych. Należałoby podtrzymać również współpracę z komórkami administracji bibliotecznej w innych resortach, zwłaszcza w dziedzinie ustawodawczej, normatywnej, sprawach płacowych, praktyki zawodowej itp.

IX. Ciała doradcze i konsultatywne

1. Państwowa Rada Biblioteczna
W części spraw dotyczących bibliotek publicznych powinna: opiniować akty legislacyjne, normatywne, plany i programy dotyczące bibliotek, analizować wielkość budżetów przeznaczonych na biblioteki, opiniować materiały przedkładać przez Min. Kultury i Sztuki. W jej skład powinni wchodzić wybitni znawcy bibliotekarstwa, przedstawiciele administracji lokalnej i samorządowej, związków zawodowych i SBP.
2. Sejmowa Komisja Kultury
Do jej kompetencji powinno należeć zlecenie opracowania różnym ośrodkom bibliotekarskim (m.in. IKiCz) szczegółowych raportów dotyczących pracy bibliotek, zwłaszcza ich sytuacji materialnej. Ekspertyzy wykonane dla Sejmowej Komisji Kultury powinny być zlecane z pominięciem organów administracyjnych i innych instytucji, co zapewni im większą wiarygodność.
3. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Jako organizacja fachowa mogłaby kształtować opinie o sprawach dotyczących pracy bibliotek publicznych poprzez: wydawnictwa książkowe i czasopisma. Animując ruch zawodowy zmierzałoby do opracowania praktyki służbowej bibliotekarzy, opiniowało akty prawne i normy, reprezentowało bibliotekarstwo polskie na forum międzynarodowym, sprzyjałoby indywidualnym zainteresowaniom naukowym, zabiegało o stypendia krajowe i zagraniczne dla wybijających się bibliotekarzy, otaczało opieką racjonalizatorów i utalentowanych organizatorów, opiniowało projekty taryfikatorów płacowych itp.
4. Związki zawodowe
Powinny całą swoją uwagę skupić wokół bytowych spraw bibliotekarzy zwłaszcza tych, którzy pracują w małych, jedno lub kilkusobowych bibliotekach. Oprócz spraw materialnych powinny również podejmować problematykę merytoryczną związaną z warunkami, w których biblioteki pracują.

Biurokracja a biblioteki

Poważnym problemem w naukach społecznych jest ustalenie dokładnego znaczenia używanych pojęć. Jest tak głównie dlatego, że pojęcia owe są zwykle zaczerpnięte z języka potocznego, w którym miały już mniej lub bardziej intuicyjne, najczęściej wartościujące znaczenie. Użycie tych terminów w nauce pociąga za sobą konieczność ścisłego ich zdefiniowania, często innego niż w języku potocznym, oraz odrzucenia wartościowania. Wynikają stąd częste nieporozumienia. Typowym ich przykładem są kłopoty z pojęciem *biurokracji*, używanym w języku potocznym zawsze w pejoratywnym sensie, podczas gdy osobie zajmującej się historią teorii organizacji nie kojarzy się ono natychmiast z urzędnikiem w zakawkach ukrytym za szwalami okólników. Bardzo często winą za nieprawidłowości w działaniu jakiejś instytucji obarczamy „biurokrację”, rozumiejąc ją zwykle jako nadmierne rozrośnięty aparat administracyjny owej instytucji. W dyskusjach o stanie i działalności bibliotek polskich padają stwierdzenia o ich zbiurokratyzowaniu, przy czym niezbyt dokładnie wiadomo, co to oznacza: nadmierne zrutynizowanie procesów bibliotecznych, niepożądane (z czyjego punktu widzenia?) nawyki pracowników, nadmiar przepisów, z jakimi bibliotekarze mają w pracy do czynienia, czy zupełnie jeszcze coś innego.

Nie można odpowiedzieć na pytanie: „czy biblioteka jest instytucją biurokratyczną?” bez uprzedniego ustalenia rozumienia pojęcia *instytucja biurokratyczna*. Niniejszy artykuł jest krótkim przeglądem definicji tego terminu w oparciu o wybraną literaturę przedmiotu, nie ma w nim natomiast jednoznacznej odpowiedzi na postawione w poprzednim zdaniu pytanie. Wskazuje on jedynie na możliwości analizy działalności i organizacji biblioteki z innego niż bibliotekoznawczy punktu widzenia.

Zjawisko *biurokracji* (niezależnie od definicji pojęcia) należy do dziedzin zainteresowań dwóch dyscyplin naukowych: teorii organizacji i zarządzania oraz socjologii organizacji. Należy tu dodać, że pojęcia *organizacji* i *instytucji* są również niejednoznaczne i są bardzo różnie definiowane: terminem *instytucja* możemy oznaczać zarówno pewne struktury organizacyjne, jak i — tak jak Bronisław Malinowski — „zorganizowany typ działalności”; ponadto część uczonych traktuje wymiennie pojęcia *instytucji* i *organizacji*,

inni zaś wyraźnie je rozróżniają (Herbert Simon określa organizacje jako „systemy, które są szersze niż grupy pierwotne, a mniejsze niż instytucje”, przy czym do instytucji zalicza „porządek ekonomiczny lub państwo”)¹. Dla celów niniejszego artykułu użyteczne wydaje się określenie Marii Hirszowicz, która rozpatruje organizacje jako „określone konfiguracje celów, ludzi, środków i norm”². Socjologie organizacji najbardziej interesuje spośród wymienionych czterech elementów czynnik ludzki: bywa on traktowany jako zmienna zależna, lub jako zmienna niezależna od pozostałych elementów: celów, środków i norm.

Jak już wspomniałem, wieloznaczność pojęcia *biurokracja* jest przyczyną częstych nieporozumień. W literaturze z zakresu socjologii organizacji oraz teorii organizacji istnieją trzy odmienne rozumienia tego pojęcia:

1. W rozumieniu tradycyjnym oznacza ono system zarządzania, w którym decydującą rolę spełnia aparat administracyjny: jest to koncepcja kierowania za pomocą „systemu biura”, bez udziału ze strony osób kierowanych³. Socjolog francuski Michel Crozier określa to następująco: „Biurokracja jest to rząd ze swoimi urzędami, a więc aparatem państwa złożonym z funkcjonariuszy mianowanych, a nie wybieranych, zorganizowanych w sposób hierarchiczny i zależnych od władzy suwerennej; w tym znaczeniu władza biurokratyczna oznacza przeważnie panowanie porządku i prawa, ale jednocześnie oznacza rząd bez udziału obywateli”⁴.

2. Drugi typ definicji terminu *biurokracja* wywodzi się od wczesnodwudziestowiecznej koncepcji niemieckiego filozofa i socjologa Maxa Webera. Mianem *biurokracji* określił on swój „typ idealny” racjonalnej organizacji. Wprawdzie polski badacz i komentator Webera, Stanisław Kozyr-Kowalski, w swej pracy pt. „Max Weber a Karol Marks” utrzymuje, że w pismach Webera można spotkać wszystkie trzy referowane tu sposoby rozumienia terminu⁵, jednak wśród socjologów i historyków teorii organizacji jego nazwisko jest łączone z określoną koncepcją racjonalizacji działalności zespołowej.

3. Ostatni typ definicji zbliżony jest do potocznego, pejoratywnego określenia *biurokracji*: mieści on w sobie nieefektywność organizacji, odkładanie spraw wy-

¹ cyt. wg M. Hirszowicz: Wstęp do socjologii organizacji. Warszawa 1967, s. 17

² M. Hirszowicz: Wstęp do... op. cit., s. 40

³ D. Gwisziani: Organizacja i zarządzanie. Warszawa 1976, s. 327

⁴ M. Crozier: Biurokracja. Anatomia zjawiska. Warszawa 1967, s. 16

⁵ S. Kozyr-Kowalski: Max Weber a Karol Marks. Warszawa 1967, s. 86—95

magających załatwienia „na potem”, ociężałość, zrutynizowanie, wyrażające „nie-dostosowanie organizacji (...) do potrzeb, które powinny zaspokajać, oraz frustracje, jakiej z tego powodu doznają członkowie organizacji, jej klienci, lub ci, którzy jej podlegają”⁶. Biurokracją (czy też *biurokratyzmem*) w tym rozumieniu zajmują się zwłaszcza socjologowie; jest to ujęcie bardzo bliskie ich zainteresowaniom, w zakres których wchodzi badanie oddziaływania czynnika społecznego na inne elementy organizacji, na kształt struktury organizacyjnej. To również ujęcie popularyzuje w licznych książkach Northcote Parkinson.

Jak się wydaje, dla rozważań na temat zjawiska biurokracji w bibliotekach istotne są dwa ostatnie rozumienia tego pojęcia: jako pewnego modelu organizacji działań oraz jako nieprawidłowości w funkcjonowaniu instytucji. Wymagają one szerszego omówienia, ponieważ przyjęcie jednej z nich implikuje nieco odmienne postępowanie badawcze.

Koncepcja biurokracji Maxa Webera leży na uboczu jego zainteresowań władzy i panowania. Ma ona kształt tzw. typu idealnego — konstrukcji myślowej wolnej od ocen i wartościowań, powstałej przez połączenie i uwypuklenie określonych cech rzeczywistości, ułatwiającej wyjaśnienie i rozumienie mechanizmów zachodzących zjawisk. Jam Szczepański charakteryzuje typ idealny następująco: „Typ idealny nie jest opisem czegoś rzeczywistego, lecz daje on możliwość przedstawienia całego szeregu zjawisk występujących historycznie, w postaci „idei”, to jest pewnego schematu pojęciowego zawierającego istotne elementy występujące we wszystkich zjawiskach empirycznych danej serii”⁷. Weber uważał, że rozwój biurokracji związany jest z ogólnym rozwojem społecznym; traktował ją jako zjawisko nieuchronne. Typ idealny racjonalnej organizacji działań, zwanej organizacją biurokratyczną, powinien odznaczać się następującymi cechami:

1. ciągłością działania;

2. podziałem pracy, polegającym na wyraźnym określeniu obszarów uprawnień i obowiązków związanych z poszczególnymi pozycjami, elementami struktury organizacyjnej. Określeniu i rozgraniczeniu sfer uprawnień towarzyszy duża specjalizacja wykonywanych funkcji oraz równie wyspecjalizowane kwalifikacje personelu (choćby, być może, wymóg daleko posuniętego podziału pracy wiąże się w tej koncepcji z koniecznością zatrudniania ludzi niewykwalifikowanych);

3. hierarchicznością: „Organizacja two-

rzy się na zasadach hierarchii... — pisze Weber⁸. Przepływ informacji jest w tego typu instytucji ściśle wyznaczony, ustrukturalizowany i ustawiony w linii pionowej. Przepływ informacji w liniach poziomych stosowany jest tylko w wypadku konieczności dostarczenia jej w linii pionowej. System informacji wyznacza hierarchię innych rodzajów — np. władzy: wszyscy pracownicy (czy komórki organizacyjne) niższych szczebli podlegają i są odpowiedzialni wobec pracowników (komórek) wyższych instancji. Ci ostatni uprawnieni do kontrolowania i regulowania działalności pracowników szczebla niższego. Uprawnienia te są ściśle ograniczone zasięgiem działalności organizacji (jest to tzw. autorytet biurowy);

4. istnieniem spisanych formalnych przepisów, zasad i instrukcji, regulujących zachowania członków organizacji oraz koordynujących ich działalność. Owe formalne przepisy i zasady, jak pisze M. Weber, „nadają piętno bezosobowości” decyzjom uczestników. Ich istnienie wynika z konieczności zapewnienia jednolitej realizacji każdego zadania, niezależnie od liczby osób wykonujących to zadanie.

5. określonymi „drogami awansowania”. Pracownicy posiadający kwalifikacje zgodne z zajmowaną pozycją są awansowani „na podstawie starszeństwa lub sukcesów w pracy albo jednego i drugiego zarazem”⁹. Zadaniem awansowania jest ściśle związanie pracowników z organizacją, prowadzące aż do identyfikowania się z instytucją, oraz do wytworzenia wśród członków organizacji *esprit de corps* (ducha wspólnoty). Ma to na celu pobudzenie uczestników do intensywnej pracy. Działalność w organizacji traktują oni jako zawód — pracują w pełnym wymiarze godzin, uznawanym w danym społeczeństwie za właściwy;

6. swoistym oddzieleniem sfery zawodowej od sfery prywatnej w życiu członka organizacji. „Stanowiska służbowe są „oddzielone” od zajmujących je osób w tym sensie, że te ostatnie nie mogą oficjalnie korzystać dla celów osobistych z przysługujących im służbowych środków ani też traktować samych stanowisk jako dożywnotnich synekur. Stanowiska urzędowe nie mogą — w żadnym przypadku — stać się własnością prywatną urzędników”¹⁰.

Przeprowadzona wyżej charakterystyka organizacji biurokratycznej dosyć dokładnie oddaje najważniejsze cechy koncepcji Maxa Webera. Zdaniem M. Croziera zasadnicze są tu trzy charakterystyki:

1. istnienie bezosobowej procedury i przepisów;

⁶ cyt. wg: D. Gwizdzian: *Organizacja...* op. cit., s. 328

⁸ D. Gwizdzian, op. cit., s. 330

¹⁰ R. Bendix: *Max Weber. Portret uczonego*. Warszawa 1970, s. 378

⁷ M. Crozier: *Biurokracja...* op. cit., s. 17

⁸ J. Szczepański: *Socjologia. Zarys problematyki i metod*. Warszawa 1969, s. 341

2. istnienie hierarchii „wymuszające” podległość niższych jednostek organizacyjnych i kontrolę nad nimi sprawowaną przez wyższe komórki organizacyjne;

3. daleko posunięta specjalizacja zawodowa pracowników¹¹.

Weberowskie rozumienie biurokracji implikuje stosowanie tego terminu głównie do aparatu administracyjnego organizacji różnych typów; jest ono jednak stosowane przez wielu badaczy na oznaczenie całych organizacji, zarządzanych według zasad podanych powyżej. Wydaje się więc, że próby sprawdzenia, jak przystaje model Webera do rzeczywistości organizacyjnej biblioteki mogą być wprawdzie nieudane, ale są uprawnione.

Omówiona tu koncepcja biurokracji kieruje uwagę badaczy głównie na strukturę formalną instytucji, natomiast rozumienie tego pojęcia jako dysfunkcji organizacyjnych kładzie nacisk na istniejące zależności między strukturą formalną a nieformalnymi stosunkami członków organizacji. Zagadnieniem tym zainteresowali się amerykańscy socjologowie w latach pięćdziesiątych, pod niewątpliwym wpływem ogólnej teorii systemów (Merton, Gouldner, Selznick). W ich pracach można odnaleźć wspólną cechę, organizującą te prace: nawiązując do weberowskiego modelu organizacji racjonalnej ukazują oni zakłócenia w działaniu organizacji, których przyczyna tkwi w samej instytucji — jest to niezamierzony ale nieuchronny skutek procesu formalizacji. Organizacja Webera była racjonalna, tzn. postępująca w sposób, który w danym momencie czasowym prowadzi do realizacji celów postawionych przed nią; cała jej struktura i wszystkie działania organizacyjne były na ten cel nakierowane i od niego uzależnione (istnieje przy tym wymóg jak największej efektywności działań, mierzonej stosunkiem nakładów do uzyskanych efektów). Tak pojęta racjonalność nie ma związku ze społeczną użytecznością organizacji. „Cecha racjonalności rozciąga się tylko na sposób, w jaki jakaś organizacja urzeczywistnia swój cel, a nie na treść owych celów, które mogą być całkowicie bezrozumne, niemoralne lub społecznie szkodliwe”¹². Zaletą relacjonowanego tu podejścia jest szersze niż w poprzedniej koncepcji ukazanie uczestników organizacji, ich potrzeb, celów i wartości, które w połączeniu z racjonalną strukturą powodują zakłócenia w działaniu instytucji (przypomnieć tu można działanie grup nieformalnych i rolę „nieformalnych stosunków” pracowników instytucji, przyczyniających się do obniżenia sprawności działania organizacji, bądź do jej podwyższenia).

¹¹ M. Crozier, op. cit., s. 274

¹² jest to opinia Renaty Mayntz, cyt. wg: M. Hirsztowicz: Wstęp do... op. cit., s. 95

Zjawisko biurokratyzowania się struktur organizacyjnych można również rozpatrywać w kontekście potrzeb społecznych, jakie zaspokajają organizacje (muisimy, oczywiście, określić, o potrzeby jakich grup społecznych będzie nam chodziło, ponieważ potrzeby różnych grup zwykle nie są tożsame, a często bywają ze sobą sprzeczne). W tym przypadku pozwala nam to uwzględnić relację zachodzącą między organizacją a jej otoczeniem. Zależność ta może przybierać różne formy: od równowagi do prób podporządkowania sobie otoczenia przez organizację, bądź do usiłowań umięzależnienia się od niego (gdy społeczeństwo dominuje) instytucji. Zakłócenia równowagi relacji organizacja — otoczenie powodują, zdaniem współczesnych nam socjologów organizacji, napięcia w poszczególnych komórkach organizacyjnych. Dla ich rozładowania stosowane są mechanizmy obronne, które często prowadzą do mnożenia przepisów i do namiernej, nieuzasadnionej celem instytucji, standaryzacji zachowań jej uczestników — do jej biurokratyzowania się. Ujęcie to ukazuje uzależnienie struktury organizacji nie tylko od założonego celu (modelu Webera), ale też od napięć występujących w strukturze. Jest ona określona zarówno przez założone funkcje organizacji jak i przez cele i interesy poszczególnych jej uczestników (które nie muszą być zgodne z potrzebami i celami środowiska w którym działa instytucja). Zjawisko biurokracji jest pochodną nałożenia się na zhierarchizowane układy organizacyjne systemu potrzeb, celów, postaw jednostek zatrudnionych oraz wartości i norm kulturowych otoczenia organizacji. Zagadnienie to przedstawia obszernie Michel Crozier: ukazuje on zależność między biurokratyzowaniem się struktur organizacyjnych a wartościami i normami społeczeństwa francuskiego.

Jadwiga Staniszkis interpretuje potrzeby uczestników organizacji jako dążenia do rozładowania napięć, sytuacji stressowych powstających w strukturze instytucji (przy czym „system znaczeń, symbolów i wartości powodujących uznanie danej sytuacji organizacyjnej za stressową ma swoje źródło w kulturze i układzie instytucji społeczeństwa globalnego oraz w podkulturze danej organizacji”¹³). Poprzez skrzyżowanie ze sobą czterech zmiennych: źródeł napięć występujących w organizacji (zakłócenie równowagi w relacji organizacja — otoczenie oraz zakłócenie równowagi wewnątrz instytucji) oraz zmiennych opisujących źródło systemu znaczeń powodującego uznanie sytuacji za stressową (kultura społeczeństwa

¹³ J. Staniszkis: Mechanizmy rozwoju struktur organizacyjnych w: *Studia Socjologiczne* 1970 Nr 2 (37) s. 99—123

globalnego i podkultura organizacji) stworzyła ona typologię napięć występujących w strukturze. Jej typologia jest krótkim, usystematyzowanym ujęciem ustaleń wymienionych uprzednio badaczy organizacji; jak się wydaje, ich część może być pomocna dla analizy nieprawidłowości występujących w strukturach organizacyjnych i w działalności bibliotek.

Jedną z sytuacji analizowanych przez J. Staniszkis polega na tworzeniu się zakłóceń i napięć w kontaktach organizacji z otoczeniem. Ich przyczyną są dwie tendencje wytworzone przez strukturę biurokratyczną w weberowskim sensie (racjonalną, hierarchiczną i opartą na bezosobowych regułach):

1. skłonność do minimalizowania odpowiedzialności i ryzyka, wyrażająca się niechęcią członków organizacji do podejmowania „nietypowych” decyzji;

2. tendencja do reagowania na niską sprawność organizacyjną i naciski otoczenia powiększaniem ilości przepisów kontrolnych, aby uwzględnić wszystkie możliwości.

Obie tendencje powodują powstanie tzw. biurokratycznego błędnego koła. Jego mechanizm jest stosunkowo prosty: niska sprawność organizacji i wskutek tego niezadowolenie jej klientów powoduje reakcję organizacji: mnożenie przepisów kontrolnych, aby uwzględnić wszystkie możliwości, na co pracownicy reagują zwiększoną uniformizacją zachowań, co z kolei powoduje niejako „wyuczona” nieumiejętność rozwiązywania nietypowych problemów, nie objętych przepisami; wskutek tego organizacja jest niesprawna oraz klienci są niezadowoleni. Mechanizm ten jest wzmocniony wskutek niesprawnego działania systemu komunikacji instytucji ze środowiskiem sygnalizującym o niskiej sprawności organizacji. Powstaniu „błędnego koła” tego typu sprzyjają również istniejące wśród pracowników tendencje do traktowania przepisów i reguł organizacyjnych nie jako środków, lecz jako celów działania: „środki w świadomości funkcjonariuszy organizacji przemieszczają się na miejsce celów głównych”¹⁴. Zdarza się tak zwłaszcza wtedy, gdy cele, które organizacja powinna realizować, są niespójne. Biblioteki wydają się być instytucjami o celach niedookreślonych, zdefiniowanych niejasno, dających się różnie interpretować. „Całe zagadnienie — píše Maria Hirszowicz — sprowadza się wówczas do tego, kto ma je interpretować. W zasadzie będą to ci, którzy mają władzę, ale jak to przyjmą poszczególne ogniwa organizacji, ma również niebiahe znaczenie”¹⁵.

Zoperacjonalizowanie celów — tzn. przełożenie ich na program działania — pociąga za sobą konieczność stosowania celów pomocniczych, które są przydzielane poszczególnym komórkom organizacyjnym. Wśród funkcjonariuszy instytucji wywołuje to często tendencję do zatarcia zróżnicowania celów głównych i ubocznych, a wskutek tego do „absolutyzowania zadań i funkcji własnej jednostki organizacyjnej”¹⁶ oraz do powiększania jej wielkości nieraz do monstrualnych rozmiarów. Zdarzają się również przypadki rozbieżności między celami realizowanymi przez instytucję a celami, jakie — w założeniu — powinna realizować.

Biurokratyzację można też rozpatrywać jako mechanizm obronny organizacji, w sytuacji zakłóconej równowagi między instytucją a otoczeniem sprawującym nad nią kontrolę. Groźba ingerencji w działania organizacji ze strony otoczenia jest tu zmniejszana poprzez formalizowanie działań, regulowanie ich szczegółowymi przepisami utrudniającymi wszelkie interwencje „z zewnątrz”.

Nadmierne mnożenie przepisów i reguł organizacyjnych może również być skutkiem swoistej „demokratyzacji” instytucji — dążności do eliminowania sytuacji władzy w stosunkach przełożony — podwładny (sytuacja władzy polega na tym, iż jeden osobnik wydaje polecenia drugiemu, ponieważ ma wyższą pozycję w hierarchii) na rzecz sytuacji zarządzania (przełożony i podwładny podlegają bezosobowemu przepisowi), odczuwanej jako mniej dolegliwa przez pracowników. Przy cytowaniu przez J. Staniszkis założeniu, że „w sytuacjach, gdy działanie pracownika ujęte jest w ścisłe normy, ma on tendencję do utrzymywania aktywności na minimalnym niekaranym poziomie”¹⁷ tworzy się kolejne biurokratyczne błędne koło: organizacja reaguje na opieszałość pracownika wzmocnieniem nadzoru (sytuacja władzy), co u jednostki wywołuje stan napięcia. Celem usunięcia sytuacji stresowej stosunek władzy zastępuje się stosunkiem zarządzania: następuje formalizacja nadzoru poprzez wydanie nowych przepisów i reguł. Prowadzi to do tego, iż pracownik „utrzymuje aktywność na minimalnym niekaranym poziomie”.

Powyższe przykłady przekształceń zachodzących w strukturach organizacyjnych, zaczerpnięte z artykułu J. Staniszkis, tłumaczą dobrze pojęcie biurokracji lub dysfunkcji biurokratycznych, powstających wskutek zderzenia i postaw członków organizacji z jej hierarchiczną, racjonalną strukturą.

Zrelacjonowane tu dwa rozumienia biurokracji mogą być przydatne w badaniach

¹⁴ J. Staniszkis: *Mechanizmy...* op. cit., s. 99—123

¹⁵ M. Hirszowicz: *Wstęp do...* op. cit., s. 151

¹⁶ J. Staniszkis: *Mechanizmy...* op. cit., s. 99—123

¹⁷ J. Staniszkis: *Mechanizmy...* op. cit.

różnych instytucji, w tym także instytucji biblioteki. Mamy tu do wyboru dwa podejścia: możemy rozpatrywać zależności wewnątrz organizacji biurokratycznych albo badać relacje pomiędzy instytucjami a środowiskiem, w którym działają. W analizach pierwszego rodzaju uwagę badaczy zwykle zaprzęta proces podejmowania decyzji w ramach organizacji: osoby podejmujące decyzje, przebieg procesu, jego efektywność itd. Jak się wydaje, obie kategorie analiz stanowią możliwości nie wykorzystywane dotychczas zbyt często w

refleksji nad bibliotekami różnych typów; przy próbach usprawnienia organizacji bibliotek nie bierze się pod uwagę ustaleń poczynionych przez teorię organizacji i nauki pokrewne, które są pomocne zarówno do analizy istniejących struktur organizacyjnych jak i do ich przekształceń. Stan dzisiejszy organizacji bibliotek polskich („sieci”, „systemu”) skłania do niewesołych rozmyślań. Następujące zwykle po rozmyślanich działania, jeśli mają być skuteczne, nie mogą ignorować dorobku nauk o organizacjach.

MAREK ANDRZEJEWSKI
BIBLIOTEKA UNIwersYTETU GDANSKIEGO

BIBLIOTEKI SZWAJCARSKIE

Szwajcaria jest państwem, w którym występuje rzadko spotykana różnorodność organizacyjnych form bibliotecznych. Jest to w znacznej mierze spowodowane jej federalnym ustrojem, istnieniem 25 autonomicznych kantonów, jak i trwałym uformowaniem się na terytorium Szwajcarii 4 obszarów językowych. Sytuację bibliotek w tym państwie dodatkowo komplikuje również brak przepisów prawnych, regulujących w skali ogólnokrajowej działalność i organizację bibliotek. Powiązania, funkcje czy status bibliotek w Szwajcarii wykazują stosunkowo mało analogii z innymi państwami europejskimi.

Jedynie dwie biblioteki o znaczeniu ponadlokalnym są własnością Konfederacji. Powołanie do życia w 1895 r. Biblioteki Narodowej natrafiało przez wiele lat na duże przeszkody. Spowodowane to było krytyczną oceną centralistycznych koncepcji tej placówki i dlatego też obecnie biblioteka w Bernie nie ogranicza kompetencji pozostałych bibliotek i nie koliduje z tradycjami federalistycznymi szwajcarskich obywateli.

Liczba wszystkich bibliotek w Szwajcarii dochodzi do 6000. Przy 6 milionach mieszkańców stan nasycenia bibliotekami należy uznać za bardzo dobry. Nie można jednak zapominać, iż większość szwajcarskich bibliotek to placówki małe i mające niewielką liczbę czytelników.

Jedną z osobowości szwajcarskiego systemu bibliotecznego jest to, że biblioteki uniwersyteckie nie podlegają władzom uczelnianym, lecz władzom kantonalnym. Te, zaliczane do największych w Szwajcarii, biblioteki, oprócz funkcji usługowo-

wych w stosunku do danego uniwersytetu spełniają równocześnie rolę bibliotek publicznych. Przeciennie tylko 1/3 użytkowników stanowią studenci, jednak dokonują oni 70—80% ogólnej liczby wypożyczeń.

Biblioteki w Szwajcarii finansowane są przeważnie przez władze kantonalne, miasta, organizacje polityczne, wyznaniowe itd. Powoduje to dosyć duże zróżnicowanie między poszczególnymi kantonami, z których bogatsze, jak Zurych, dysponują stosunkowo gęstą siecią biblioteczną i są w stanie wyasygnować na potrzeby bibliotek znaczne kwoty. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa w kantonach o mniejszych możliwościach finansowych, bądź tam, gdzie lokalne władze nie doceniają bibliotek i traktują je marginalnie. Ponadto w większości kantonów występują duże różnice między ośrodkami miejskimi a wiejskimi. Podejmowane próby zmierzające do wyrównania tych różnic mają charakter doraźny oraz lokalny i w skali ogólnokrajowej nie przyczyniają się do zmiany ogólnego obrazu. Toteż i biblioteki w romańskich kantonach nie są w stanie wpłynąć na widoczny wzrost czytelnictwa na wsi.

Większość szwajcarskich bibliotek odzuwa wyraźny niedobór środków finansowych. Na biblioteki przeznaczają się tam, w zestawieniu z wysoko uprzemysłowionymi państwami zachodnioeuropejskimi, proporcjonalnie mniej środków finansowych. W porównaniu do materialnych zasobów i potencjalnych możliwości Szwajcarii jej biblioteki są niedoinwestowane. Dlatego też nie można zaliczyć ich do bibliotek wprowadzających na bieżąco i w szerokim zakresie innowacje techniczne. Powoli i jakby z obawą wprowadza się w szwajcarskich bibliotekach nowoczesną technikę informacyjną. Nie znalazły jeszcze zastosowania na szerszą skalę mikroformy, a pod względem automatyzacji szwajcarskie biblioteki ustępują wyraźnie nie tylko bibliotekom amerykańskim, ale i zachodnioniemieckim.

Zbyt małe w zestawieniu z potrzebami budżety prawie wszystkich szwajcarskich bibliotek odbijają się w sposób ujemny na wielkości i jakości księgozbiorów. Na kupno pozycji antykwarycznych wiele tamtejszych bibliotek nie stać. Dużą rolę w przewycięzaniu kłopotów z kupnem trudno dostępnych bądź też drogich pozycji odgrywa szeroka wymiana z bibliotekami zagranicznymi. Niedostateczne środki finansowe będące w dyspozycji osób kierujących bibliotekami w Szwajcarii, są przyczyną dosyć niskich płac, jak i niedostatecznej, w stosunku do potrzeb, liczby zatrudnionego personelu. W liczącej ponad 2 mln jednostek bibliotecznych uniwersyteckiej i zarazem kantonalej oraz miejskiej bibliotece w Zurychu pracuje niewiele ponad 100 osób. Jednak dzięki dobrej organizacji, przygotowaniu zawodowemu, jak i przysłowiowej szwajcarskiej pracowitości, efektywność tamtejszych bibliotek jest dosyć wysoka. Mimo woli nasuwa się tutaj porównanie z rodzimymi bibliotekami o kilkakrotnie mniejszym księgozborze od placówki zuryskiej, a mającymi większą liczbę zatrudnionego w nich personelu. Daleko w nich do szwajcarskiej wydajności. W szwajcarskich bibliotekach dominuje praktyczne podejście do rozwiązywania poszczególnych problemów. Interes czytelnika jest tu najważniejszy.

Niedobór personelu zmusza kierownictwa szwajcarskich bibliotek do ograniczania godzin otwarcia czytelni, a w okresie urlopowym przeważnie do zamykania działu udostępniania. Odczuwalny od wielu lat niedobór pracowników wpłynął także na stosunkową łatwość w wypożyczaniu książek na zewnątrz, częstokroć nawet wówczas kiedy są to egzemplarze unikalne.

Jedną z charakterystycznych cech bibliotek w Szwajcarii jest rozwinięta forma wypożyczeń międzybibliotecznych. Szczególnie aktywne są tutaj biblioteki zaliczane do grupy większych i średnich, które przysyłają osobom prywatnym książki pocztą i wykazują duży liberalizm oraz uzasadnione zaufanie do czytelników. Berneńska Biblioteka Narodowa wysyła rocznie ponad 100 000 książek; z wyjątkiem białych kruków oraz prac przedsta-

wiających dużą wartość czytelnik może w praktyce sprowadzić z tej biblioteki każdą potrzebną mu pozycję. Pod tym względem centralna biblioteka szwajcarska odbiega wyraźnie od bibliotek narodowych w innych państwach, w których przepisy są znacznie bardziej rygorystyczne, a i czytelnicy mniej godni zaufania.

Przy opóźnieniach we wprowadzaniu innowacji technicznych biblioteki szwajcarskie nie zasklepiają się jednak w tradycyjnych formach pracy. W miarę środków materialnych wprowadza się w nich urządzenia pozwalające rekompensować braki kadrowe, które są intensywnie wykorzystane, jak np. kopiarki do kart katalogowych.

W budynkach bibliotecznych, jakie zostały oddane do użytku po II wojnie światowej, godna podkreślenia jest należyta troska projektantów o właściwe oświetlenie dzienne, wprowadzanie zieleni i dążenie do stworzenia możliwości elastycznego zagospodarowania wnętrza. W sumie jednak rozwiązania nowych budynków bibliotecznych w Szwajcarii nie wnoszą oryginalnych koncepcji, często są to gruntowne modernizacje gmachów z ubiegłego wieku lub dobudowy do istniejących już budynków bibliotecznych.

W Szwajcarii sporą rolę spełniają biblioteki zakładów produkcyjnych, których księgozbiory gromadzone są pod kątem specjalizacji danego przedsiębiorstwa. O znaczeniu jakie przywiązuje się w Szwajcarii do bibliotek o profilu technicznym zdaje się świadczyć biblioteka Politechniki zuryskiej, uchodząca za jedną z największych tego typu placówek w Europie Środkowej i posiadająca m.in. bogaty zbiór dysertacji doktorskich z nauk ścisłych.

Z innych osobliwości szwajcarskiego bibliotekarstwa warto chyba jeszcze wspomnieć o fundacji bibliotek ludowych, która to umożliwia zakładanie nowych, nie wyspecjalizowanych bibliotek i pomaga uzupełniać zbiory już działającym placówkom. Subsydiowana ze środków państwowych i wspierana przez osoby prywatne fundacja nie jest jednak w stanie przyczynić się w decydującej mierze do przezwyciężenia trudności z jakimiś ma do czynienia na co dzień większość szwajcarskich bibliotek.

Bibliotekoznawcy w bibliotekach wiejskich

Od kilku już lat w prasie bibliotekarskiej, początkowo nieśmiało, później coraz wyraźniej, dawała się odczuć troska o stan naszego bibliotekarstwa, o którym nie decydują biblioteki naukowe, te najlepiej wyposażone i mające najlepiej kwalifikowaną kadre, bowiem z nich korzysta tylko mała część społeczeństwa. Natomiast sady społeczne o bibliotekach i bibliotekarzach kształtowane są na podstawie kontaktów z najliczniejszymi i najbardziej uczęszczanymi placówkami bibliotecznymi, to znaczy filiami bibliotek miejskich, bibliotekami gminnymi i punktami bibliotecznymi.

W 1980 r. było w Polsce ogółem 9315 bibliotek publicznych i ich filii, w tym na wsi 6466 bibliotek i filii. Ogółem z bibliotek publicznych korzystało 7 387 800 czytelników, z tego na wsi około 3 211 600 czytelników¹.

Według danych za 1979 r. (nowszych brak) w bibliotekach i filiach stopnia gminnego pracowało 16 bibliotekarzy z wykształceniem zawodowym wyższym, 118 po ukończonym Studium Bibliotekarskim oraz 955 bibliotekarzy ze średnimi kwalifikacjami bibliotekarskimi. Jak z tego wynika tylko 1089 bibliotek i filii miało fachową obsadę, to jest ok. 17%². Pozostałe biblioteki i filie były obsadzone przez osoby bez kwalifikacji bibliotekarskich³. Nie możemy liczyć na poprawę sytuacji w bibliotekarstwie, jeśli kadra kwalifikowana, szczególnie absolwenci bibliotekoznawstwa, nie będą docierać do bibliotek tego szczebla.

Mamy bardzo rozbudowaną sieć wyższego szkolnictwa bibliotekarskiego. Niektórzy bibliotekarze wyrażają uzasadnione obawy, czy w najbliższym czasie nie wystąpi u nas zjawisko nadprodukcji kadr bibliotekarskich wysoko kwalifikowa-

nych⁴. Fakt, że bibliotekarz z wyższym wykształceniem bibliotekarskim w małym mieście lub na wsi należy do rzadkości, należy uznać za niekorzystny. Tam, gdzie jest najtrudniej, powinny znaleźć się najlepsze siły, a wydaje mi się, że właśnie największe zapasy energii i chęci poprawiania świata tkwią w ludziach młodych. Na nich stawiamy również w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej.

Należałoby się zastanowić, jakie są podstawowe mechanizmy zaistniałej sytuacji. Nie czuję się na siłach by oceniać całokształt polityki państwa w stosunku do bibliotek; nie chcę również oceniać działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Chciałabym natomiast zwrócić uwagę na pewien aspekt polityki kadrowej, a właściwie jej braku w stosunku do absolwentów bibliotekoznawstwa; zastanowić się, co wpływa na fakt, że nie trafiają oni na wieś. Wydaje się, że tajemnica tkwi w działaniu kilku istotnych czynników. Przyjrzyjmy się w pierwszej kolejności statutowi biblioteki gminnej⁵, oraz zadaniom stawianym bibliotece gminnej w jej działalności. Bibliotekarza czeka tu trudna i odpowiedzialna praca. Musi on być wszechstronnie zorientowany w bibliotekarstwie, być dobrym organizatorem a nawet politykiem we współpracy z władzami administracyjnymi terenu. Zaleca się, by czas otwarcia tych bibliotek był dostosowany do możliwości korzystania z nich przez rolników „...2.1. W bibliotekach i filiach na wsi (czas otwarcia biblioteki dla czytelników należy ustalać — przyp. aut.) odpowiednio do liczby godzin pracy bibliotekarza i liczby obsługiwanych punktów bibliecznych, jednak nie mniej niż 12 godzin i nie rzadziej niż 3 razy w tygodniu oraz 20—25 godzin, 5 razy w tygodniu w przypadku zatrudnienia pracownika w pełnym wymiarze czasu pracy... 3. Godziny otwarcia bibliotek powinny być również dostosowane do wieku czytelnika i do potrzeb środowisk... 3.3. W miarę potrzeb środowiska biblioteki powinny być otwarte również w niedzielę. Dotyczy to przede wszystkim bibliotek na wsi...⁶). Warunki pracy — oddalenie od miejsca zamieszkania, niska płaca, trudne warunki w samym miejscu pracy, praca popołudniowa

¹ Autorka podała informacje liczbowe wg stanu w 1976 r. Dysponując danymi za lata 1979 i 1980 uznaliśmy za celowe dokonać odpowiednich aktualizacji w tekście Autorki (Red.).

² Biblioteki Publiczne w Liczbach 1979. Wwa 1980.

³ Twierdzenie Autorki nie jest w pełni ścisłe: w 1979 r. w bibliotekach gminnych i ich filiach pracowało oprócz osób pełnozatrudnionych 130 pracowników z wykształceniem wyższym i 1398 pracowników z wykształceniem średnim — w niepełnym wymiarze godzin; brak ścisłych danych, ale wiadomo, że znaczny odsetek niepełnozatrudnionych dysponuje kwalifikacjami bibliotekarskimi (Red.).

⁴ Protokół Krajowego Zjazdu SBP. Kalisz 28—29.IX.1979. *Przegl. Bibliot.* 1980 nr 2.

⁵ Zarz. nr 103 Min. Kult. i Szt. z dn. 30.XI.1973 w sprawie ustalenia wzorcowego statutu gminnej biblioteki publicznej. W: Biliński L., Gruberska E., Podhorski K.: Zbiór przepisów prawnych dla bibliotek publicznych. Wwa 1974.

⁶ Pismo Min. Kult. i Szt. Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek z dnia 27.IV.1972 w sprawie czasu otwarcia bibliotek publicznych dla czytelników. Biliński L. i in., op. cit., s. 40.

— sprawiają, że brakuje chętnych do pracy na wsi. Niestety, sytuacja jest taka, że każdy decydujący się na pracę w bibliotece — instytucji usługowej — musi liczyć się z koniecznością pracy po południu, w trudnych warunkach lokalowych i socjalnych. Absolwentów bibliotekoznawstwa wywodzących się ze środowiska wiejskiego jest niewiele. Jeszcze mniej jest takich, którzy zdecydowałiby się na powrót na wieś. Zawód bibliotekarza jest zdominowany przez kobiety; gdyby nawet któraś zdecydowała się na pracę w środowisku wiejskim, co wtedy z jej sytuacją rodzinną?

Postawmy się w sytuacji absolwenta poszukującego pracy. Związany przez kilka lat nauki ze środowiskiem studentkim odnosi wrażenie, że kończąc studia zmienia tylko środowisko: uczelnia na bibliotekę. Mając okazję do poznania różnych bibliotek w czasie studiów, nie odczuwa obaw związanych z poszukiwaniem pracy. Nie chcąc odrywać się od środowiska akademickiego, rozpoczyna zwykle poszukiwania od miejsca, gdzie studiował, ewentualnie w miejscu swego zamieszkania. Ponieważ biblioteki naukowe, publiczne miejskie, fachowe i ośrodki intelektualne braki kadrowe, daleka a nieraz i głucha prowincja przegrywa w tej konkurencji. Może się zdarzyć, że absolwent musi najpierw zapukać do kilku drzwi, żeby pracę znaleźć, lecz dzięki ustawie o zatrudnianiu absolwentów, prędzej czy później pracę tę znajdzie.

W innych zawodach nie obserwuje się tak dramatycznej sytuacji. Nauczyciele pracują w szkołach zbiorczych i gminnych, nawet lekarze decydują się na pracę na wsi, nie mówiąc już o przedstawicielach licznych zawodów rolniczych. Absolwenci studiów rolniczych zapewniają sobie często miejsce pracy jeszcze w trakcie nauki poprzez system stypendiów fundowanych, które oprócz tego, że dotują finansowo studenta jeszcze w czasie pobytu na uczelni — zapewniają mu godziwe warunki płacy po podjęciu pracy zawodowej oraz bardzo często gwarantują mieszkanie, co w naszych obecnych warunkach jest dużą przynętą. Podobnie werbują młodych lekarzy Zespoły Opieki Zdrowotnej. Nauczyciele na wsi, którzy stanowią pokrewną bibliotekarzom grupę zawodową, mają zapewnione w Karcie Praw i Obowiązków nauczyciela różne przywileje. Na przykład: Art. 43.1. Nauczyciele zatrudnieni na terenie wszystkich wsi i osiedli oraz na terenie miast liczących nie więcej niż 2000 mieszkańców mają prawo do bezpłatnych mieszkań w miejscu pracy... Włączenie wsi lub osiedla do miasta liczącego ponad 2000 mieszkańców nie pozbawia nauczyciela nabytego prawa do bezpłatnego mieszkania... 3. W przypadku braku mieszkań w

budynkach szkolnych lub gromadzkich prezydya rad narodowych obowiązane są do bezpośredniego zawierania umów o najem mieszkań dla nauczycieli z właścicielami mieszkań w miejscu ich pracy, a gdy to nie jest możliwe — w miejscowości umożliwiającej codzienny dojazd do pracy za zwrotem przez prezydium rady narodowej kosztów dojazdu. 4. Jeśli prezydium rady narodowej nie może dostarczyć nauczycielowi mieszkania (ust. 3.) obowiązane jest wypłacać mu odpowiedni dodatek... 6. Uprawnienia określone w ust. 1. dla czynnych nauczycieli szkół na terenie wszystkich wsi i osiedli oraz na terenie miast do 2000 mieszkańców przysługują tym nauczycielom również po ich przejściu na emeryturę lub rentę inwalidzką, jeżeli bezpośrednio przed tym pracowali na takich terenach co najmniej 5 lat. Art. 50.1. „Nauczyciele i nauczyciele akademicy zatrudnieni po raz pierwszy bezpośrednio po studiach w szkołach lub szkołach wyższych otrzymują jednorazowy zasiłek na zagospodarowanie się w wysokości dwumiesięcznego należnego im uposażenia zasadniczego, jeśli podejmą pracę poza miejscem stałego zamieszkania”⁷. Bibliotekarz poszukujący pracy nie ma takich przywilejów. Ponieważ bibliotekarze znajdują się na końcu listy zawodów pod względem wysokości uposażeń, nic dziwnego, że nie ma chętnych do poświęceń.

A przecież potrzeby kulturalne i oświatowe wsi są ogromne. Społeczeństwu zależy bardzo na zatrzymaniu młodych rolników na wsi; mają oni stać się w przyszłości producentami żywności, o którą dzisiaj jest tak trudno. By zahamować migrację ludzi ze wsi do miasta należy im zaoferować na tej wsi w miarę atrakcyjne warunki życia. W opinii T. Pilcha „głównymi motywami ucieczki do miasta jest wartość czasu pracy normowanej i czas wolny po pracy... młodzież wśród postulowanych zmian w środowisku wiejskim na pierwszym miejscu stawia zmiany w formach życia kulturalnego”⁸.

Praca bibliotekarska przewiduje nie tylko udostępnianie książek dla czytelników, lecz szerszą propagandę książki i czytelnictwa w środowisku. W obecnych czasach, gdy na wieś napływają młodzi ludzie, którzy chcą z korzyścią dla ogółu spożytkować swoją wiedzę i kwalifikacje, nie może wśród nich zabraknąć bibliotekarzy. Ich rola powinna polegać na pośrednictwie w utrzymywaniu stałego kontaktu z książką wśród pracowników rolnictwa. Postulat społeczeństwa eduka-

⁷ Ustawa: Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela z dn. 27.IV.1972 (Dz. U. 1972 nr 16 poz. 114).

⁸ T. Pilch: Szkoła i nauczyciel w procesie przemian środowiska wiejskiego. Wwa 1977.

cyjnego przewiduje konieczność dokształcania się permanentnego wszystkich, którzy już skończyli szkoły. Jeśli będziemy w stanie zapewnić społeczności rolniczej zaspokojenie podstawowych potrzeb oświatowych i kulturalnych, będziemy mogli liczyć na to, że odpływ młodych do miasta się zmniejszy, a nawet ulegnie całkowitemu zahamowaniu.

Aby zachęcić absolwentów studiów bibliotekoznawczych do podjęcia pracy w środowiskach małych miast i na wsi należałoby podjąć następujące działania, które przypisałabym Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich:

1. Umożliwić młodzieży studiującej bibliotekoznawstwo korzystanie z systemu stypendiów fundowanych. Załatwienie tej sprawy wymagać będzie od Stowarzyszenia wielu zabiegów u władz. Wydaje mi się, że wysiłki te, jeśli się powiedą, będą w przyszłości owocowały z korzyścią dla bibliotekarstwa i całego społeczeństwa. Fundatorami tych stypendiów byłyby urzędy gminne. Jednakże inicjatywa powinna pochodzić od Stowarzyszenia poprzez działanie pełnomocników do spraw zatrudniania na uczelni. Zdaję sobie sprawę, że problem ten jest trudny do zrealizowania chociażby ze względów formalnych, mam jednak nadzieję, że nie jest nierealny.
2. Podjęcie starań o uzyskanie dla absolwentów bibliotekoznawstwa, rozpoczynających pracę na wsi takich samych przywilejów, jakie uzyskali dla siebie nauczyciele.
3. Objęcie opieką SBP studentów bibliotekoznawstwa. Na pewno prędzej, czy później znajdują się oni w szeregach tej organizacji. Wydaje mi się jednak, że nawiązanie kontaktu Stowarzyszenia ze studentami będzie korzystne dla obu stron. Studenci obserwując pracę Stowarzyszenia będą mogli zgłaszać różne ciekawe propozycje i podejmować inicjatywy. Będą czuli się związani emocjonalnie z tą organizacją wiedząc, że później w czasie pracy zawodowej mogą liczyć na jej pomoc. Oddelegowanie jednej osoby z Zarządu Okręgu do utrzymywania kontaktu ze studentami, czy nawet tworzenie studenckich kół SBP nie powinno następczą wiel-

skich trudności. W ciągu czterech lat nauki i kontaktów z SBP będą mogli żyć się z tą organizacją i poznać jej problemy.

4. Objęcie opieką SBP nowych pracowników w bibliotekach, w których jest jedno lub dwuosobowa obsada personalna i gdzie nie ma koła SBP. W małych bibliotekach, w których świeżo upieczony magister bibliotekoznawstwa powinien się wykazać wiedzą i umiejętnościami w różnych dziedzinach swojej działalności, może natrafić na różne trudności i w Stowarzyszeniu powinien znaleźć oparcie.

Wydaje się, że zajęcie się przez SBP problemami studentów i absolwentów przyczyni się do napływu nowych, młodych, pełnych zapału członków. Nie wydaje się słuszne ograniczanie się przy przyjęciach kandydatów do SBP do osób po kilkuletnim stażu;⁹ nie sądzę, żeby było to zjawisko korzystne dla Stowarzyszenia; wręcz przeciwnie wydaje się, że mogłoby prowadzić do jego dalszego osłabienia.

Należy się także liczyć z trudnościami w zagospodarowaniu kadr bibliotekarskich. Z roku na rok uczelnie będą promować nowe rzesze absolwentów, których biblioteki miejskie nie będą w stanie wchłonąć. Umiejętna polityka kadrowa może rozwiązać problem pozornej nadprodukcji bibliotekarzy i prawidłowego rozmieszczenia tej kadry. Pozostawiając sprawę studentów i absolwentów ich własnemu losowi narażamy gospodarkę narodową nie tylko na marnotrawstwo środków finansowych, lecz także na znacznie gorsze w skutkach marnotrawstwo ludzkiej energii i zapału. Młodzi, czując poparcie SBP, na pewno znajdą siły by walczyć z prozą życia; walczyć o maszynę do pisania, biurko, meble biblioteczne, lokal. Może przed emeryturą (za lat trzydzieści) uda im się wywalczyć minikomputer dla biblioteki gminnej. Być może wtedy będziemy mogli mówić realnie o sieci bibliotecznej, informacji naukowej zorganizowanej systemowo oraz innych pięknych ideach, które na razie są w sferze marzeń.

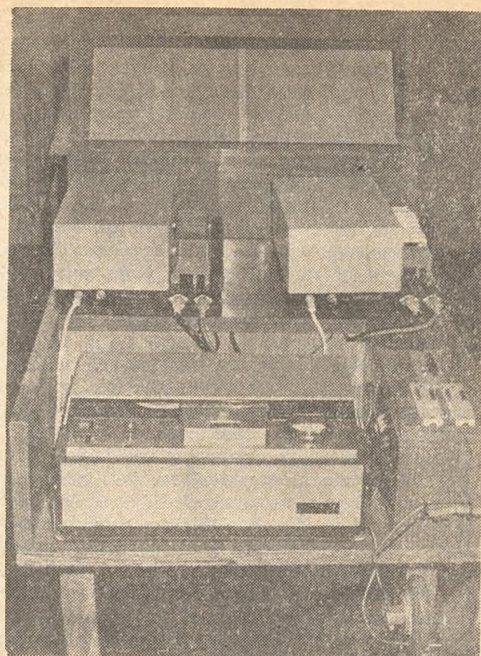
⁹M. Mazurkiewicz: Propozycje zmian w strukturze SBP. *Bibliotekarz* 1981 nr 1.

Czytniki fonoprzeczrocy w bibliotekach

W światowej i polskiej literaturze pedagogicznej sporo uwagi poświęca się teorii i założeniom modelowym materiałów dydaktycznych, jak i przygotowaniu prawidłowej infrastruktury dydaktycznej, która jest podstawą stosowania w szkołach *multi-media-system*. Akcentuje się także sprawy rzetelnego przygotowania nauczycieli do wykorzystania coraz to nowszych osiągnięć technologii kształcenia, a w tym także i umiejętności projektowania prostych materiałów dydaktycznych oraz metod posługiwania się nimi w pracy szkolnej. W niewielkim stopniu mówi się jednak o produkcji projektów materiałów dydaktycznych przez rodzimy przemysł, który na dobrą sprawę jest dopiero w powijakach, jak i całokształt problemów związanych z ich prawidłowym gromadzeniem, przechowywaniem oraz udostępnianiem.

Biblioteki kojarzą się przede wszystkim ze biorem książek, a przecież gromadzą one już nagrania magnetowidowe, filmy dydaktyczne, diaporamy, fotografie, płyty gramofonowe itp. Istnieją już, co prawda, rozporządzenia w sprawie gromadzenia i przechowywania w bibliotekach zbiorów audiowizualnych, jednak praktyka różni się z teoretycznymi założeniami i dyrektywami między innymi dlatego, że zapomniano o podstawowej funkcji biblioteki jaką jest ich udostępnianie. Cóż po zbiorach, nawet pokaźnych, jeśli nie można ich obejrzeć lub wysłuchać na miejscu, w czytelni? Przemysł krajowy coraz śmielej zaczyna produkować — co prawda jeszcze nie w postaci zestawów lecz pojedynczych egzemplarzy — materiały z różnych tematów dla szkół wszelkiego typu w postaci foliogramów, nagrań magnetofonowych oraz fonoprzeczrocy tj. diaporamów. Zaczęto również produkować materiały audiowizualne luźno związane ze szkołą, o charakterze popularnonaukowym. I trzeba jak najszybciej pomyśleć o tym, aby na miejscu, w czytelniach bibliotecznych umożliwić nauczycielom, uczniom, studentom i innym nie tylko przeczytanie książki, czasopisma, ale i odtworzenie audiowizualnych zapisów informacji. Obecność sprzętu technicznego, który służy do odtwarzania materiałów audiowizualnych umożliwia ponowne obejrzenie czy wysłuchanie tym, którzy mieli trudności ze zrozumieniem treści w nich zawartych, lub nie byli obecni na danej lekcji.

Niektóre czytelnie w Polsce mają sta-



nowiska do projekcji mikrofilmów, które miały rozpocząć erę miniaturyzacji bibliotecznych zbiorów, a stały się zmorem ich użytkowników. Rzadko też spotyka się działające przy bibliotekach pracownie świadczące usługi w zakresie wykonywania odbitek kserograficznych, a aparatów do samodzielnego, matychmiasowego powielenia pojedynczych lub kilkukartkowych tekstów, jak np. w Niemieckiej Republice Demokratycznej, po prostu nie ma.

Jednym z podstawowych niedostatków, który, jak się wydaje, można dość łatwo usunąć stosunkowo niskim kosztem finansowym i niewielkim nakładem pracy jest, jak już wspomniano, stanowisko do słuchania nagrań, a także projekcji przezroczu oraz oglądu diaporamy z możliwością poliekranizacji¹. Andrzej Jarczak z Wydziałowej Pracowni Nowych Technik Nauczania przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu sporządził projekt oraz wykonał prototyp takiego czytnika, który z powodzeniem może funkcjonować w czytelniach szkolnych, akademickich i publicznych.

Konstrukcja czytnika została tak pomyślana, aby mógł on być wykorzystywany w pomieszczeniu czytelni, nie przeszkadzając innym w pracy. Zapewnia też pewną uniwersalność, pozwalając na projekcję przezroczu z dowolnego rzutnika

¹ M. Wańcowski: Poliekranizacja jako efektywna metoda nauczania na lekcjach języka polskiego. W: Niektóre zadania dziesięcioletniej szkoły średniej ze szczególnym uwzględnieniem języka polskiego. Opole 1979

lub z dwu jednocześnie, oglądanie diapozytywów w sposób zsynchronizowany z jednego lub dwóch rzutników, a także możliwość słuchania nagrań magnetofonowych (istnieje też możliwość słuchania nagrań stereofonicznych przy zastosowaniu odpowiedniego typu magnetofonu). Na tym stanowisku można także dokonywać synchronizacji przezroczy z tekstem w celu poprawy zbyt słabego impulsu lub po prostu tworząc diaporamę. Możliwość oglądania przezroczy przy świetle dziennym zapewnia odtłyna projekcja. Aby utrzymać odpowiedniej wielkości obraz i wydłużyć odległość matowego ekranu od obiektywu zastosowano zwierciadło płaskie. W skład elektrycznego układu synchronizującego wchodzi: magnetofon (ZK 140, ZK 240 lub ZK 246) wraz z zainstalowaną dodatkową głowicą magnetofonową², dwie przystawki synchronizujące PM oraz dwa rzutniki przezroczy typu „Diapol-automat”. Aby nie dopuścić do nagrania niepożądanych impulsów synchronizacyjnych, co ma często miejsce przy niewłaściwej kolejności włączania rzutnika i magnetofonu, zastosowano przełącznik

pracy „nagrywanie-odtwarzanie” w fabrycznych przystawkach magnetofonowych. Usunięto także głowicę kasującą aby nie dopuścić do przypadkowego zniszczenia nagrania. W jej miejsce zainstalowana została dodatkowa głowica magnetofonowa, czterościeżkowa i uniwersalna, za pomocą której nagrać można potrzebne impulsy. Do zestawu dołączono także słuchawki SN-60 pozwalające na indywidualne słuchanie nagrań.

Wydaje się, iż niezależnie od rozwiązań technicznych i możliwości ciągłego wzbogacania czytnika, od jego parametrów zależnych tylko od zapotrzebowania i inwencji projektanta (w razie potrzeby można sporządzić nawet walizkowy zestaw przenośny), zestaw ten mógłby spełniać pożyteczną rolę w czytelnich oraz wspomógłby biblioteki w dotrzymaniu kroku środków masowego przekazu, tworzącym dziś „szkołę równoległą”³ do tradycyjnej szkoły powszechnej, za to bez porównania bardziej atrakcyjną dla uczniów.

² R. Gałęza, M. Zemla: Przystawka magnetofonowa do sterowania trzema rzutnikami przezroczy. *Wychowanie Techniczne* 1980, nr 4.

³ L. Porcher: Kształcenie równoległe. Warszawa 1978; Marshal McLuhan: Wybór pism. Warszawa 1975. J. Koblewska: Poglądowość w kształceniu ustawicznym, Warszawa 1975.

PRZEGŁĄD piśmiennictwa

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Ocena Krajowego Zjazdu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Krytyczna opinia o działalności SBP. Źródła niedomagań bibliotekarstwa polskiego. Miejsce i rola biblioteki na wsi. Sąd nad GOK-ami. Biblioteki i czytelnictwo w środkach masowego przekazu. Alarm w sprawie lektur.

Obradujący w maju 1981 r. Krajowy Zjazd Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich stał się okazją do oceny działalności tej organizacji. Następnego dnia po zjeździe w informacji (bz), opatrzonej wymownym tytułem „Jest nowy statut i zarząd — ale nie ma programu działania” (*Trybuna Ludu* nr 112), stwierdzono, że przebieg zjazdu w czasie którego nie zdołano wypracować rzeczowego programu, a wybory przewodniczącego były kilkakrotnie powtarzane, gdyż nikt nie zyskał wymaganej większości głosów, świadczy o poważnym kryzysie wewnątrz środowiska bibliotekarskiego.

Więcej uwag i refleksji na temat zjazdu SBP zawiera artykuł Bożeny Zagórskiej pt. „O czym nie mówiono?” (*Trybuna Ludu* nr 118). Charakteryzując działalność przedzjazdową, autorka artykułu zaznaczyła, iż do liczących się wystąpień Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich należało: współudział w formułowaniu ustawy o bibliotekach, głos w sprawie cenzury, wystąpienie do Ministerstwa Kultury i Sztuki o zmianę zarządzenia ograniczającego dostęp do książki. Stan naszego bibliotekarstwa pozostaje w dalszym ciągu w ścisłym związku z następującymi problemami: trudną bazą lokalową bibliotek;

brakiem podstawowych urządzeń — w tym telefonów, maszyn do pisania itp.; ograniczeniem w zakresie dopływu literatury zagranicznej; zahamowaniem dopływu młodej, wykwalifikowanej kadry bibliotekarskiej B. Zagórska do największych mankamentów zjazdu zalicza brak merytorycznej dyskusji nad programem SBP.

Krytyczne uwagi pod adresem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich sformułował Jan Burakowski w artykule „Dziurawa sieć” (*Polityka* nr 17). Artykuł ten, nawiązując do Krajowego Zjazdu SBP, miał zainspirować dyskusję nad najważniejszymi problemami bibliotekarstwa polskiego na forum zjazdowym. Podsumowując dotychczasową działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, autor artykułu wyraził pogląd, że organizacja ta wywiązywała się w sposób głęboko niezadowolający z roli jedynego reprezentanta środowiska bibliotekarskiego jako całości. Jego zdaniem władze Stowarzyszenia zbyt łatwo i potulnie przyjmowały do wiadomości decyzje szkodliwe dla rozwoju czytelnictwa. Brak reakcji SBP na ograniczanie sieci bibliotecznej działającej w środowiskach robotniczych, nie reagowanie na postulaty domagające się racjonalizacji i aktywizacji działalności bibliotecznej, zaliczyć należy do poważnych uchybień w programie prac SBP.

Rozpatrując najważniejsze problemy naszego bibliotekarstwa, Jan Burakowski wskazuje na źródła jego słabości. Stwierdza on, że podstawowe trudności bibliotekarstwa mają swe zasadnicze przyczyny w polityce kulturalnej państwa w ostatnim 20-leciu. Brak było jasno wytycznych celów w rozwoju bibliotek i czytelnictwa. Zdaniem autora artykułu, zasadnicze ułomności bibliotekarstwa polskiego mają swe pierwotne źródła w sferze administracji, ustawodawstwa, koordynacji działalności, zaplecza naukowego i metodycznego. Piszę on dalej, że jedynie biblioteki publiczne reprezentują, hierarchiczną sieć i posiadają wyodrębnioną, (choć za szacatkową) administrację centralną. Stan bibliotek szkolnych na wsi określił on jako krytyczny. J. Burakowski wskazał na występujące dotychczas źródła marnotrawstwa w bibliotekarstwie, przejawiające się m. in. w braku ścisłych kryteriów doboru zbiorów i współpracy bibliotek różnych sieci; w braku bibliotek składowych, nadmierną ilością karłowatych bibliotek, które powinny być zastąpione bibliobusami; w niedostatecznym uregulowaniu kwestii formalno-prawnych. Do najpilniejszych rozwiązań legislacyjnych zaliczył on sprawy placowe bibliotekarzy. Brak w Polsce centralnej bibliotecznej poradni metodycznej, jego zdaniem fatalnie rzuca na doskonałość zawodowe, wymianę doświadczeń, obieg informacji i koordynację podejmo-

wanych prac w obrębie sieci bibliotecznej. Poważne źródła rezerw. J. Burakowski dostrzega w przebudowie i racjonalizacji bibliotekarstwa. Objać one powinny przede wszystkim system kształcenia bibliotekarzy, kierunki działalności Biblioteki Narodowej — a w szczególności Instytutu Książki i Czytelnictwa oraz programowanie prac Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Przewidywania dotyczące bibliotek i czytelnictwa powinny wybiegać daleko do przodu, bowiem w niedalekiej przeszłości ograniczano się raczej do efektów doraźnych.

Jacek Wojciechowski w artykule „Z czym w następny wiek?” (*Tygodnik Kulturalny* nr 15) przedstawia obrazek z rzeczywistości kulturalnej naszej wsi. Stwierdza on, że stan posiadania kultury wiejskiej sprowadza się do dwóch sfer: radioowo-telewizyjnej oraz biblioteczno-czytelniczej. Autor artykułu informuje, że z publikatorów korzysta co drugi dorosły mieszkaniec wsi, natomiast z książki — głównie za pośrednictwem bibliotek — co piąty mieszkaniec wsi (w mieście co drugi). Z faktu tego wynika, że na wsi oprócz radia i telewizji liczą się biblioteki. W tym miejscu J. Wojciechowski krytycznie ocenia koncepcję gminnych ośrodków kultury, które bardzo ujemnie wpłynęły na działalność biblioteczną na wsi. Proponuje on likwidację większości GOK-ów, które nie zdały egzaminu w życiu kulturalnym wsi, pozostałe należy przekształcić w wiejskie domy kultury. Wygospodarowane z tego źródła środki powinno się, jego zdaniem, przeznaczyć na ciągle niedofinansowane biblioteki wiejskie. Tylko w ten sposób biblioteki mogą zachować ważne miejsce w kulturze, obok radia i telewizji.

Z inicjatywą współpracy telewizji z bibliotekami wystąpił Mieczysław Faber w liście zatytułowanym „Propozycje w sprawie czytelnictwa”, zamieszczonym w nrze 16 *Życia Literackiego*, w dziale korespondencji. Środki masowego przekazu, a zwłaszcza telewizja, powinny ukazywać wszechstronnie społeczną rolę książki i problemy bibliotek — np. w odległej wsi bieszczadzkiej i w peryferyjnej dzielnicy Krakowa, w hotelu robotniczym w Kędzierzynie-Koźlu i w Domu Rencisty w Koszalinie — pisze M. Faber. Wyraża on pogląd, że popularyzacja wartościowej książki beletrystycznej i popularnonaukowej prowadzona systematycznie i atrakcyjnie, przyczyniłaby się do wzrostu kultury czytelniczej, do skutecznego upowszechniania wiedzy i lepszego wykorzystania księgozbiorów bibliotecznych. M. Faber postuluje, aby Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich i Biblioteka Narodowa podjęły jak najszybciej współpracę w zakresie popularyzacji książki i bibliotek ze Stowarzyszeniem Dziennikarzy Pol-

skich, Komitetem ds. Radia i Telewizji.

W tym samym numerze *Życia Literackiego* zamieszczony został list opatrzony tytułem „Rozdzielać centralnie” A. Waksmundzkiej. List ten ma charakter apelu, w którym stwierdza się, że bibliotekarze od lat zabiegają o przywrócenie centralnego rozdzielnika lektur, bowiem tylko w ten sposób możliwe będzie zaopatrzenie bibliotek szkolnych chociaż po 1 egzemplarzu lektur obowiązkowych, ustalonych przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Obecny system zaopatrywania bibliotek w lektury doprowadzi wkrótce do tego, że realizacja programu języka polskiego, zwłaszcza w szkołach podstawowych, stanie się niemożliwa. Przy tej okazji A. Waksmundzka wskazuje na poważne trudności lokalowe bibliotek szkolnych, ich bardzo uboki księgozbiór i bardzo złe wyposażenie. Wszystko to razem nie zachęca do lepszej pracy i paraliżuje każdą inicjatywę bibliotekarzy.

Na koniec przeglądu zwracamy uwagę na dyskusję na temat „Działacz kultury — rzeczywistość i perspektywy”, zorganizowaną z okazji XXIX spotkania Redakcji *Kultura i Ty* z czytelnikami (*Kultura i Ty* nr 3). Wśród naukowców i działaczy kultury wypowiadali się tam również bibliotekarze: Czesław T. Zwolski z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej z Radomia, Wacław Szczepkowski z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej z Gdańska, Stanisław Krzywicki z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej ze Szczecina, Piotr Gałczyński z Miejskiej Biblioteki Publicznej ze Zduńskiej Woli. W wypowiedziach tych dominowały jednak problemy życia kulturalnego w zmienionej sytuacji społeczno-politycznej, natomiast sprawy książki, bibliotek i czytelnictwa nie znalazły szerszego odzwierciedlenia.

eLBe

KRONIKA KRAJOWA

X KONFERENCJA DYREKTORÓW DEPARTAMENTÓW BIBLIOTEK MINISTERSTW KULTURY I DYREKTORÓW BIBLIOTEK NARODOWYCH KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

W dniach 5—8 maja 1981 r. odbyła się w Warszawie X Konferencja Dyrektorów Departamentów Bibliotek Ministerstw Kultury i Dyrektorów Bibliotek Narodowych Krajów Socjalistycznych.

Program konferencji obejmował referaty przedstawiające perspektywy rozwoju bibliotek w krajach socjalistycznych w latach 1981—85, a także referaty na temat współczesnych tendencji rozwoju bibliotek narodowych krajów socjalistycznych. Wygłoszone również zostały referaty i informacje na temat działalności normalizacyjnej bibliotek narodowych, bieżącej bibliografii narodowej, badań czytelniczych i inne.

Uczestnicy konferencji zwiedzili Bibliotekę Główną Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu oraz Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Książnicę Miejską w Toruniu, zapoznali się z budową nowego gmachu odpowiedzi odbudowane pomieszczenia Zamku Królewskiego w Warszawie.

W konferencji uczestniczyli: Zdravka Sirakova i Konstantinka Kalajdzewa (Bułgaria); Norbert Stroscher, dr Eberhardt Kabus, dr Friedhilde Krause i prof. dr Helmut Röttsch (NRD); Lucia Sardinas i Olinta Ariosa (Kuba); Eugen Blajan i An-

gela Popescu-Bradiceni (Rumunia); inż. Josef Sadilek, dr Helena Kolařova-Palkova, inż. Karel Kozelek i dr Štefan Krivuš (Czechosłowacja); Jeno Juhász, Péter Zircz (Węgry); dr Ildar K. Nazmutdinow, prof. dr Nikołaj G. Aleksiejew (ZSRR); Le Nguyen Dang (Wietnam); dr Edward Pałiński, prof. dr Witold Stankiewicz (Polska).

XXVI MIĘDZYNARODOWE TARGI KSIĄŻKI W WARSZAWIE

W dniach 20—25 maja 1981 r. odbywały się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie XXVI Międzynarodowe Targi Książki. Wzięło w nich udział 1500 wystawców z 25 krajów. Zaprezentowali oni 100 tys. książek, głównie literaturę naukową, wydawnictwa medyczne i techniczne.

XXXV DNI KULTURY, OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

Doroczne, XXXV z kolei, Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy zainaugurowane zostały 3 maja 1981 r. — w 190 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W odróżnieniu od poprzednich tego typu akcji tegoroczne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy miały skromny program; zaniechano organizowania wielkich kiermaszy książek, ograniczając się do niewielkich stoisk książkowych w zakładach pracy i uczelniach. Znacznie mniej było również imprez towarzyszących (spotkań autorskich, wieczorów literackich, występów artystycznych i koncertów. Ograniczenia programowe i organizacyjne XXXV Dni

Kultury, Oświaty, Książki i Prasy wynikały z aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej kraju oraz z braku poszukiwanych książek na rynku księgarskim.

NARADA DYREKTORÓW WOJEWÓDZKICH BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

W dniach 6 i 7 kwietnia 1981 r. odbyła się w Warszawie doroczna narada dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych, której program obejmował: referat doc. dr hab. Jadwigi Kołodziejkiej pt. „Model organizacyjny sieci bibliotek publicznych w województwie”; spotkanie z Ministrem Kultury i Sztuki — Józefem Tejszmą; informacje mgr Jerzego Bednarsza, wicedyrektora Departamentu Ekonomicznego MKiS na temat realizacji porozumień ze związkami zawodowymi; spotkanie z dyrektorem naczelnym Zjednoczenia Księgarstwa — mgr Kazimierzem Majerowiczem. W końcowej części konferencji przedstawione zostały bieżące zadania bibliotek publicznych i kierunki prac Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej MKiS.

POSIEDZENIA PAŃSTWOWEJ RADY BIBLIOTECZNEJ

W dniu 13 kwietnia 1981 r. odbyło się pod przewodnictwem Wiceministra Kultury i Sztuki — dr Józefa Fajkowskiego posiedzenie prezydium i plenum Państwowej Rady Bibliotecznej. Na obu posiedzeniach omawiane były: sprawozdanie z działalności PRB za 1980 rok, model sieci oraz kierunki działalności bibliotek publicznych i sprawy bieżące.

WYSTAWA PT. „LITERATURA POLSKA W AUTOGRAFACH”

W dniu 7 maja 1981 r. otwarta została w Pałacu Rzeczypospolitej przy Pl. Krasińskich w Warszawie wystawa pt. „Literatura polska w autografach”, przygotowana przez Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Jagiellońską i Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Na wystawie zgromadzono dwieście rękopisów reprezentujących dorobek literatury polskiej od średniowiecza do okresu Młodej Polski. Ekspozycję otwierał tekst „Bogurodzicy”, a zamykał rękopis „Róży” Stefana Żeromskiego. Znalazły się tu również rękopisy wierszy Jana Kochanowskiego, „Zemsty” Aleksandra Fredry, „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, „Balladyny” Juliusza Słowackiego i „Chłopów” Władysława Reymonta.

WYSTAWA CZECHOSŁOWACKIEJ KSIĄŻKI NAUKOWEJ

We Wrocławiu otwarta została w dniu 18 maja 1981 r. wystawa pn. „Czechosło-

wacka książka naukowa”, zorganizowana przez Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN i Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Na wystawie przedstawiono 460 tytułów ze wszystkich dziedzin wiedzy, wydanych przez czechosłowackie wydawnictwa naukowe „Academia” oraz „Veda”.

V WOJEWÓDZKI ZŁOT MŁODZIEŻOWYCH KLUBÓW MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI „PRO LIBRIS”

W dniu 24 maja 1981 r. odbył się we Wrześni V Wojewódzki Złot Młodzieżowych Klubów Miłośników Książki „Pro Libris”, na którym podsumowano konkursy młodzieżowe miłośników książki woj. poznańskiego.

L.B.

STAŁE KONTAKTY OMKP NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” Z RESORTAMI NAUKI, SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I TECHNIKI ORAZ KULTURY I SZTUKI

W dniu 14 maja br. pięciosobowa reprezentacja Prezydium Ogólnopolskiej Międzybibliotecznej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” pod przewodnictwem Przemysława Fenrycha odbyła rozmowy w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministerstwie Kultury i Sztuki, poświęcone ustaleniu zasad i trybu stałych kontaktów OMKP z tymi resortami.

W obydwu ministerstwach przyjęto następujące ustalenia proceduralne: 1) spotkania przedstawicieli Prezydium OMKP z kompetentnymi przedstawicielami resortów na szczeblu dyrektorów lub wicedyrektorów departamentów — a w wypadkach szczególnie ważnych ministrów lub wiceministrów — odbywane będą w zasadzie co miesiąc, 2) dokładne terminy i tematy spotkań ustalane będą na poprzednim spotkaniu, 3) przewodniczyć spotkaniom będą na przemian przedstawiciele każdej ze stron, 4) rozmowy będą przebiegać wg ramowego porządku obrad, przewidującego: odczytanie protokołu z poprzedniego spotkania i ocena stanu realizacji porozumień, negocjowanie tematów ustalonych na bieżące spotkanie, ustalenie terminu i tematów następnego spotkania, z zastrzeżeniem, że inne, dodatkowe tematy mogą być zgłaszane nie później niż na dwa tygodnie przed terminem następnego spotkania. Ustalono także, że każde spotkanie będzie się kończyć protokołem ustalen, podpisanym przez obie strony.

Po ustaleniu spraw proceduralnych podjęto w MNSWiT kilka pilnych tematów merytorycznych i organizacyjnych. Ustalono, że:

1) Wszystkie dokumenty opracowywane w Ministerstwie a mogące mieć wpływ na sytuację bibliotekarzy w tym resorcie bę-

dą przesyłane do OMKP, niezależnie od przekazywania ich do Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki;

2) Problem tygodniowego wymiaru czasu pracy bibliotekarzy w szkolnictwie wyższym będzie jednym z tematów następnego spotkania; do tego czasu MNSWiT dokona niezbędnych uzgodnień międzyresortowych;

3) W wypadku różnicy stanowisk innych resortów MNSWiT poprze stanowisko OMKP w kwestii 35 godzinnego tygodnia pracy.

4) MNSWiT zobowiązuje się do przekazania projektu systemu płac bibliotekarzy w resorcie, natychmiast po jego opracowaniu;

5) Przedstawiciele OMKP zostaną w trybie natychmiastowym włączeni w skład komisji ds. zbadania warunków pracy szkodliwych dla zdrowia lub uciążliwych.

W Ministerstwie Kultury i Sztuki przyjęto następujące uzgodnienia:

1) MKiS przekazywać będzie do OMKP do konsultacji i zaopiniowania wszelkie akty prawne dotyczące bibliotekarzy, a także będzie zapraszać przedstawicieli OMKP do udziału w naradach dyrektorów bibliotek, opracowywania ekspertyz itp.

2) Departament Ekonomiczny prześle do końca maja 1981 do OMKP projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie zasad wynagradzania pracowników upowszechniania kultury oraz aktów towarzyszących i wykonawczych — do zaopiniowania; w pakiecie dokumentów znajdzie się m. in. projekt rozporządzenia w sprawie szcze-

gólnych uprawnień pracowników upowszechniania kultury na wsi i w małych miastach;

3) MKiS opowiada się za jednolitym systemem płac bibliotekarzy, zatrudnionych w jednostkach wchodzących w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej;

4) W sprawie czasu pracy poligrafów, introligatorów i konserwatorów zbiorów bibliotecznych OMKP stoi na stanowisku, że nic nie usprawiedliwia wyższego wymiaru czasu pracy tych grup pracowników zatrudnionych w bibliotekach, gdy zgodnie z decyzją Ministra Kultury i Sztuki z dn. 21.II.81 r. zatrudnieni na identycznych stanowiskach pracownicy muzeów mają wymiar tygodniowego czasu pracy wynoszący 31,5 godziny. MKiS zobowiązuje się do przedstawienia w ciągu miesiąca propozycji pozytywnego załatwienia tej sprawy. Przewodniczący Państwowej Rady Bibliotecznej przekaże resortowym ministrom, nadzorującym poszczególne sieci biblioteczne, sugestie przyjęcia rozwiązań zastosowanych w MKiS.

5) W sprawie pięciodniowego, siedmiodziennego tygodnia pracy bibliotekarzy MKiS uznaje argumentację OMKP, popiera jej stanowisko i poczyni starania dla pozytywnego rozwiązania tej sprawy.

6) Przedstawiciele OMKP zostaną zaproszeni do udziału w pracach Państwowej Rady Bibliotecznej.

Termin następnego spotkania z przedstawicielami obydwu resortów ustalono na 19 czerwca br.

J. Maj

PRZEPISY § prawne

A. PRZEPISY OGÓLNE

CZAS PRACY

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 lutego 1981 r. w sprawie czasu pracy i zasad wprowadzania w ujęciach zakładach pracy dodatkowych dni wolnych od pracy w 1981 r. Dz. U. nr 3 poz. 15.

ODZIEŻ ROBOCZA

Zarządzenie Nr 9 Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 4 lutego 1981 r. w sprawie ekwiwalentu pieniężnego za pranie i naprawę odzieży roboczej. Dz. Urz. Min. Pracy, Płac. i Spraw Socjaln. nr 2 poz. 3.

„Za pranie odzieży roboczej wykonywane przez pracowników za ich zgodą wypłacany jest ekwiwalent pieniężny w wysokości od 30 do 50 zł miesięcznie; ekwiwalent płatny jest z dołu. Ekwiwalent pieniężny w wysokości 30 zł miesięcznie przysługuje również pracownikom używającym własną odzież roboczą zamiast odzieży przewidzianej w tabeli norm”. Jednostki nadrzędne nad zakładami ustalają dla zakładów rzeczywiste stawki ekwiwalentu, w zależności od stopnia brudzenia i częstotliwości prania. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 marca br. i dotyczy „tych zakładów, w których pracownicy podjęli się prania i naprawy odzieży przed dniem wejścia w życie niniejszego zarządzenia”.

RENTY I EMERYTURY

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 1980 r. w sprawie dalszego podwyższania niektórych emerytur i rent. Dz. U. nr 28, poz. 124.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 1980 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zawieszania prawa do emerytury i renty. Dz. U. nr 28 poz. 125.

Zmiana dotyczy m.in. dopuszczalnej kwoty zarobku (tj. do 36 000 zł rocznie) bez obowiązku zawieszania prawa do emerytury i renty. Przy wykonywaniu prac wymagających wyższego wykształcenia (i posiadania takiego wykształcenia) — kwota graniczna wynosi 42 000 zł.

STUDIA DOKTORACKIE

Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 17 listopada 1980 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie studiów doktoranckich. Dz. U. nr 26 poz. 109.

Zmiana dotyczy m.in. bibliotekarzy dyplomowanych i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej, którzy przyjęci na studia doktoranckie na wniosek zakładu pracy otrzymują: urlop bezpłatny oraz stypendium w wysokości 4.100 zł miesięcznie na I roku studiów i 4.700 zł na dalszych latach.

WYKAZY AKTÓW PRAWNYCH

Obwieszczenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 maja 1980 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym (Biuletynie) Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz nie publikowanych. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 3/4 poz. 9.

Obwieszczenie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 27 stycznia 1981 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych. Dz.

ZASIŁKI RODZINNE

Rozporządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 4 listopada 1980 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasiłków rodzinnych. Dz. U. nr 25 poz. 103.

Zmiana dotyczy m.in. wprowadzenia nowej tabeli dodatków rodzinnych.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKI SZKOLNE

Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 15 maja 1980 r. w sprawie doboru książek i uzupełnienia księgozbiorów bibliotek szkolnych. Dz. Urz. Min. Ośw. i Wychow. nr 6 poz. 40.

Zarządzenie określa: rodzaje publikacji, które należy włączać do księgozbiorów bibliotek szkolnych, kryteria wartościowania publikacji przy doborze oraz odpowiedzialności za właściwy dobór księgozbioru — bibliotekarza oraz rady bibliotecznej. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 4 września 1967 r. w sprawie doboru książek i uzupełniania księgozbiorów bibliotek szkolnych (Dz. Urz. Min. Ośw. i Szkoln. Wyższ. nr B-9, poz. 116).

INFORMACJA INTE

Uchwała Rady Ministrów z dnia 25 września 1980 r. w sprawie ustanowienia odznaki honorowej „Zasłużony Pracownik Informacji Naukowo-Technicznej”. Mon. Pol. nr 26 poz. 138.

„Odznaka jest zaszczytnym wyróżnieniem i może być nadawana pracownikom ośrodków informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, bibliotek, archiwów oraz innym osobom za zasługi w dziedzinie organizacji, rozwoju oraz upowszechniania informacji naukowo-technicznej”. Odznakę nadaje Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — na wniosek właściwego ministra, kierownika urzędu centralnego, Sekretarza Naukowego PAN, wojewody lub prezydenta miasta stopnia wojewódzkiego, zarządu centralnego związku spółdzielni lub organizacji społecznej, dyrektora generalnego Centrum INTE (w odniesieniu do osób zatrudnionych w resorcie nauki, szkolnictwa wyższego i techniki).

Zarządzenie Nr 19 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 13 października 1980 r. zmieniające zarządzenie w sprawie organizacji i rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w resorcie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Dz. Urz. Min. Budown. i Przem. Mater. Budowl. nr 5 poz. 17.

Zarządzenie to wprowadza zmiany w zarządzeniu Nr 14 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 18 maja 1977 r. w sprawie organizacji i rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w resorcie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych (Dz. Urz. Min. Budown. i Przem. Mater. Budowl. z 1977 r. nr 4 poz. 9 i z 1978 r. nr 5 poz. 11). Zmiany dotyczą kart informacyjnych dla zautomatyzowanego systemu dziedziniowo-gałęziowego informacji o budownictwie.

TeZar

Z żałobnej karty

PIOTR WASILEWSKI

(5.III.1913—27.II.1981)

Z grona polskich pedagogów i bibliotekarzy odszedł jeszcze jeden cichy i skromny, ale ogromnie pracowity i przez całe życie oddany sprawie kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczyciel-wychowawca — Piotr Wasilewski, były długoletni dyrektor Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie.

Piotr Wasilewski urodził się 5 marca 1913 roku w Wilnie w rodzinie chłopskiej. Podczas całej pierwszej wojny światowej wraz z rodzicami przebywał na terenie Rosji. Do Wilna powrócił w roku 1919. Te lata w życiu Piotra Wasilewskiego przypominają losy Cezarego Baryki z „Przedwiośnia” Żeromskiego.

Studiował następnie w Seminarium Nauczycielskim im. Tomasza Zana w Wilnie, które kilkakrotnie przerywał, gdyż musiał ciężko pracować aby przeżyć wraz z członkami najbliższej rodziny. Seminarium ukończył w 1933 roku. Rozpoczął też wtedy swoją długoletnią służbę nauczycielską jako praktykant w siedmioklasowej Szkole Podstawowej w Smorgoniach, w województwie wileńskim. W roku 1934 Piotr Wasilewski został powołany do czynnej służby wojskowej, którą odbył w Szkole Podchorążych w Grodnie.

Po wyjściu z wojska pracował jako kierownik 2 klasowej Szkoły Powszechnej w Debiesiach, w województwie wileńskim. W roku 1937 Piotr Wasilewski otrzymał nominację na podporucznika rezerwy. W chwili wybuchu drugiej wojny światowej był dowódcą plutonu moździerzy w pułku przeciwpancernym. Uczestniczył w kilku potyczkach z Niemcami, brał udział w zwycięskiej bitwie pod Kałuszynem w dniu 12 września 1939 roku. 15 września Piotr Wasilewski dostał się do niewoli niemieckiej w bitwie pod Wodynią. Został skierowany do obozu jenieckiego w Dobięgniewie (Offlag IIc w Woldenbergu). Przebywał tam przez całe 5 długich lat czasów wojny i okupacji hitlerowskiej. Podczas pobytu w obozie jenieckim ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski i 2 lata Instytutu Pedagogicznego.

Po odzyskaniu wolności rozpoczął pracę już 1 września 1945 roku w Średniej Szkole Zawodowej w Częstochowie. W roku 1949 objął stanowisko dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej w Częstochowie. Po 3 latach pracy, trudnych zresztą, związanych z organizacją od podstaw MBP w Częstochowie, w roku 1952 przeniósł się Piotr Wasilewski do Jarocina. Objął tam stanowisko dyrektora Państwowego Ośrodka Kształcenia Bibliotekarzy.

Dzięki pracy Piotra Wasilewskiego Ośrodek został przekształcony w wieloczynnościową placówkę oświatową, otwartą na wpływy o wypracowanych formach i metodach dydaktycznego i wychowawczego oddziaływania.

Piotr Wasilewski należał do grona tych, którzy nie zamykają się w wąskiej specjalności. Interesował się wieloma sprawami. Studiował zaocznie pedagogikę. Żywo interesował się fotografią, sportem, turystyką. Już po przejściu na emeryturę w roku 1975 zajmował się rękodzielnictwem, czyniąc arcydzieła misterne z różnego tworzywa. Nade wszystko był Piotr Wasilewski znakomitym pedagogiem i wychowawcą. Posiadał w swojej osobowości cechy najlepsze, jakie może posiadać znakomity nauczyciel — wspaniałą sugestywność, połączoną z taktem, darem przekonywania i nieuchwytą wewnętrzną siłą, której czarowi ulegali zawsze ludzie o różnych charakterach i temperamentach. Wiele to, jeżeli zwążyć, że słuchaczami Piotra Wasilewskiego były tysiące bibliotekarzy, pracujących dzisiaj w całej Polsce, we wszystkich sieciach bibliotecznych. Ujmował także Piotr Wasilewski swoją uczynnością, życzliwością i spokojem wewnętrznym, charakterystycznym tylko dla ludzi o wielkiej kulturze osobistej i o ogromnej znajomości ludzkich spraw.

Piotr Wasilewski znany był doskonale nie tylko w świecie bibliotekarskim, ale także w całym regionie, gdyż przez całe dziesiątki lat pracował społecznie w różnych organizacjach: był wieloletnim lektorem partyjnym, pracował w Radzie Narodowej Jarocina, w Związku Nauczycielstwa Polskiego, a przede wszystkim w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Był odznaczony najwyższymi odznaczeniami państwowymi i wojowymi, w tym: Krzyżem Walecznych i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Bibliotekarstwo polskie straciło człowieka, który czasem na uboczu spraw wielkich przez dziesiątki lat w swojej skromności i ze swoją olbrzymią wiedzą pedagogiczną, bibliotekarską, umiejętnościami nauczyciela — wychowawcy przygotowywał do pracy bibliotekarzy w sposób cichy, skromny ale wielce pożyteczny...

Żal, że już nie ma wśród nas tego człowieka.

Marian Walczak

P

P₅

Cena 10 zł.—



Indeks 35262

Nakładem Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Papier ilustr. V kl. B/1. Obj. 1.50 ark. druk., 3,00 ark. wyd., nakł. 8000
Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 0894, 1981 r. C-2